Redakcja tel. 138-38, 102-38, Administracja tel. 132-[illegible], ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor [illegible] przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów [illegible] 2 zł. [illegible] gr. Odnoszenie do domów [illegible] gr [illegible] stycznia 193[illegible] prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi zł. 2,50 miesięcznie lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie z góry).
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły [illegible] bez [illegible] honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zwrócono [illegible] jak i odrzuconych, redakcja nie zwraca.

Cena 10 groszy.

Echo

Rok XIV Nr. 261 Łódź wtorek 20 września 1938 r.

Zbuntowani żołnierze armii czeskiej ZABRALI „JEŃCÓW"

i przeszli przez granicę do Rzeszy.

Czy Czechosłowacja skapituluje?

BERLIN, 20. 9. — Dziś w nocy oddziały żołnierzy sudeckich, zbiegłych z pułków czeskich

z bronią w ręku,

zaatakowały uzbrojony i otoczony drutami kolczastymi posterunek czeski urzędu celnego w Nowej Huzli.

Między atakującymi a załogą posterunku wywiązała się kilkugodzinna zacięta walka, podczas której Niemcy atakowali Czechów za pomocą granatów ręcznych i karabinów maszynowych.

Następnie Niemcy przeszli do ataku wręcz i zdobyli urząd celny, po czym zniszczyli urządzenia oraz zabrali kilkunastu żandarmów, żołnierzy i urzędników czeskich ze sobą.

Po przekroczeniu granicy, Niemcy przekazali tych pierwszych „jeńców" czeskich władzom niemieckim.

Również w Grenzbanden kilkunastu żołnierzy niemieckich z 13-go pułku artylerii czeskiej zatakowało urząd celny granatami. Kilku żołnierzy czeskich zostało zabitych. Niemcy przedarli się przez zasieki drutu kolczastego i zbiegli do Niemiec.

Propozycje angielsko-francuskie

LONDYN, 20. 9. — Propozycje angielsko - francuskie pod adresem Czechosłowacji zawierają jak słychać z miarodajnej strony, następujące punkty:

1) Odstąpienie Rzeszy terenów sudeckich, zamieszkałych przez większość niemiecką:

2) Plebiscyt w pozostałych terenach, zamieszkałych przez Niemców według zasad, które będą jeszcze przedmiotem obrad;

3) Międzynarodowa gwarancja dla nowych granic Czechosłowacji.

4) Neutralizacja Czechosłowacji przez wyrzeczenie się przez nią umów sojuszniczych z Francją i Rosją sow.

Dramatyczne obrady

LONDYN, 20.9. — Narady francuskich ministrów z londyńskimi kolegami miały przebieg bardzo dramatyczny. Okazuje się, że Hitler postawił mocarst. zach. podczas rozmowy z Chamberlainem ultymatywne żądania dając termin do ich spełnienia do dnia 21 bm. Po kilkugodzinnych obradach francuscy ministrowie zgodzili się na przyłączenie terenów liczących ponad 75 procent Niemców do Rzeszy.

Po długich targach Francuzi zgodzili się na odstąpienie terenów liczących ponad 50 procent Niemców, wzamian za co Anglia przyjęła gwarancję nowej czeskiej granicy od strony Niemiec.

Ten plan został zakomunikowany Czechosłowacji i oczekiwana odpowiedz ma nadejść w dniu dzisiejszym.

Co zrobi armia?

PRAGA, 20.9. — Gdy we wczorajszej prasie porannej czeski obywatel mógł czytać mowę premiera Hodży, bardzo stanowczo odrzucającą samą myśl plebiscytu — to wieczorem dowiedział się ze swych surowo cenzurowanych dzienników, że rządy brytyjski i francuski porozumiały się już w Londynie co do tego, iż zmiana granic Czechosłowacji jest konieczna, i uznały, że lepiej będzie, aby odłączenie pewnych terytoriów nastąpiło bez plebiscytu.

Ta metoda zdaje się być mniejszym złem także w opinii miarodajnych kół czeskich. Wyczuwa się tu, że koła te pogodziły się już z myślą nieodzowności rewizji terytorialnej. Dwa są tylko ośrodki trudno obliczalne: wpływy Moskwy, które — jak dotychczas — z powodzeniem potrafiły utrzymywać w lewicowym skrzydle opinii czeskiej ducha nieustępliwości oraz zachowanie się armii, której dowódcy mogliby dojść do wniosku, że troska o honor wojska i narodu wyklucza kapitulowanie bez walki. Gdyby te dwa ośrodki podały sobie ręce — doszłoby do przesilenia rządowego, a nowy premier niemal dyktator (mówi się np. o gen. Syrovym) mógłby podjąć rękawicę. W tutejszych kołach dyplomatycznych liczą się z tą możliwością takiej krótkiej wojny lokalnej, wykluczając ewentualność, aby incydent ten mógł rozniecić pożogę ogólnoświatową.

Sytuacja w Pradze

Czeskie dzienniki lewicowe, np. popołudniowy „Telegram", stoją nadal na stanowisku granic dotychczasowych, które są zarazem granicami strategicznymi Czecho-Słowacji. Do zamierzonej gwarancji mocarstw odnoszą się lekceważąco.

Nastrój w Pradze jest na ogół przygnębiony, a koła polityczne oczekują wyjaśnienia sytuacji w najbliższych dniach, jeśli nie godzinach.

Już przed alarmem z maja rb. czeskie 17 dywizyj miało pełny stan. Od paru dni owe dywizje armii czynnej wydzielają kadry rezerwowe, czego w maju nie było. — Według trudnego do sprawdzenia oszacowania, Czecho - Słowacja ma mieć dziś pod bronią 750 000 ludzi.

Ucieczka niemieckich socjal-demokratów, komunistów, żydów i czeskich osadników z pogranicza sudeckiego w głąb kraju przybiera coraz większe rozmiary. Jak dotychczas, teren sudecki opuściło około 15 000 ludzi. Na dworcach praskich czeski Czerwony Krzyż zorganizował pomoc doraźną dla uchodźców. Uchodźcy kierowani są raczej do miast prowincjonalnych. Zamożniejsi żydzi, nawet obywatele czescy, uciekają z Pragi drogą powietrzną do Szwajcarii. Na lotnisku praskim ruch jest niebywały. Czeskie linie lotnicze uruchomiają specjalne samoloty.

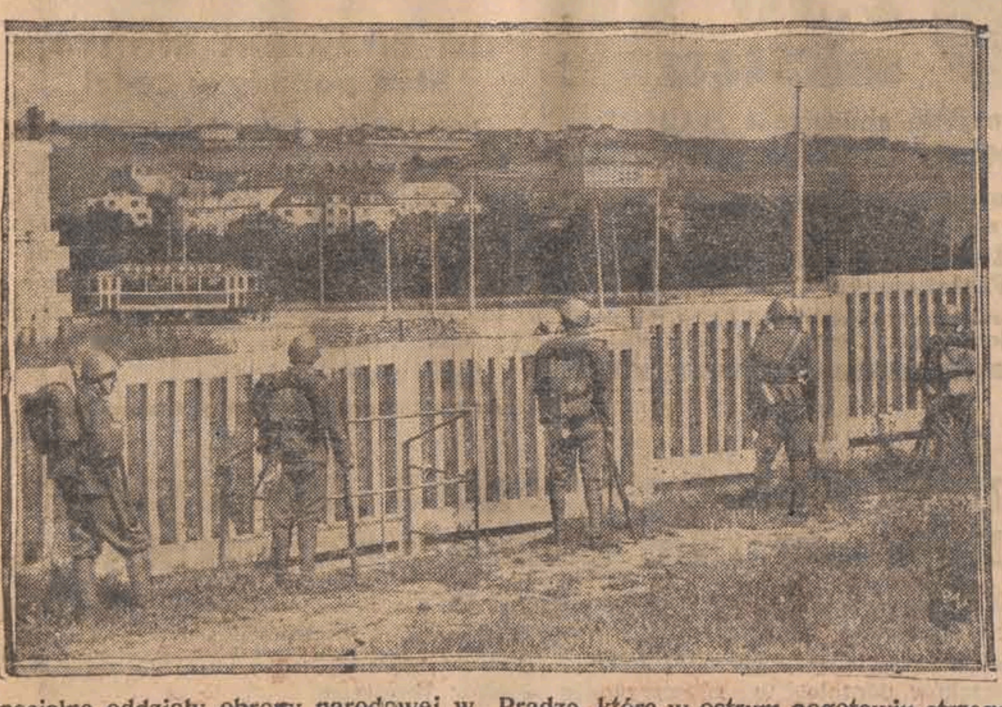
Praskie lokale nocne, zawsze tak ożywione, są puste. Złota młodzież jest poważnie przetrzebiona przez pobór do wojska, a ci Czesi, którzy są świadomi położenia, o rozrywce w tej chwili nie myślą.

NIESPRAWDZONA POGŁOSKA.

BERLIN, 20.9. — Pogłoska o przyjęciu projektu angielskiego przez Czechosłowację dotychczas nie została potwierdzona.



Zorganizowane na terenie Rzeszy Niemieckiej w miejscowościach przygranicznych stacje żywnościowe, które wydają żywność uciekinierom ze Sudetów, członkom obecnie stworzonego korpusu ochotniczego.



Specjalne oddziały obrony narodowej w Pradze, które w ostrym pogotowiu strzegą ważniejszych gmachów i punktów miasta.

Likwidacja ruchu lewostronnego w Wiedniu.

BERLIN, 20. 9. — W poniedziałek 19 bm. weszło w życie rozporządzenie o ostatecznej likwidacji ruchu lewostronnego, który obowiązywał dotychczas jeszcze w Wiedniu oraz w prowincji Dolnego Dunaju. Zmiana ta, która miała wejść w życie z dniem 3 października, została przyśpieszona i obowiązuje już z dniem wczorajszym. Dzięki przygotowaniom, dokonywanym już od chwili przyłączenia Austrii do Rzeszy, oraz prowadzonej od tego czasu intensywnej akcji propagandowej, pierwszy dzień po ogłoszeniu nowych przepisów komunikacyjnych przeszedł naogół bez wypadków.

Odświeżony „Pułaski" wraca do Gdyni.

GDYNIA, 20. 9. — Jutro w południe przybędzie ze stoczni z Nakskov do Gdyni polski transatlantycki statek „Pułaski", który pozostanie w naszym porcie do 23. IX. br. i w tym dniu o godz. 15-ej udaje się w normalną podróż do Ameryki Południowej.

Statek „Pułaski" podczas pobytu w duńskiej stoczni w Nakskov poddany był dorocznemu remontowi konserwacyjnemu.

Większe wygrane dzisiejszego I ciągnienia Loterii Klasowej

WARSZAWA,, 20.9. — W dzisiejszym pierwszym ciągnieniu loterii klasowej ważniejsze wygrane padły na następujące numery:

5.000 zł — 51352
2.000 zł — 11648 20487 37751 47718 57118 59433 70174 92956 100570 114896 115239 140422.
1000 zł — 931 9477 15665 29818 31962 39906 43444 71014 82201 83485 84923 91899 97896 102395 109887 116256 116539 125221 127707 158269.

Po powołaniu przez Henleina korpusu ochotniczego Niemców sudeckich.



Moment przejazdu przez granicę niemiecko-czeską rodziny niemiecko-sudeckiej wraz z całym dobytkiem, celem znalezienia schronienia na terytorium Rzeszy Niemieckiej.

Wszystkie natarcia wojsk „rządowych" odparte przez powstańców

SALAMANKA, 20. 9. — Komunikat kwatery głównej wojsk gen. Franco donosi, że w poniedziałek na froncie andaluzyjskim wszystkie natarcia nieprzyjaciela, na odcinku Villa Nueva de Cordoba i Villa del Rio, zostały odparte z wielkimi stratami dla nieprzyjaciela. Na froncie Teruelu natarcia nieprzyjaciela na wzgórza Sarrion nie udały się całkowicie. Na froncie Ebro wojska nasze zdobyły dwie linie okopów nieprzyjacielskich. W niedzielę lotnictwo nasze bombardowało objekty wojskowe w portach Tarragony, Alicante i Mahon.

KOMUNIKAT „RZĄDOWY".

BARCELONA, 20. 9. — Komunikat ministerstwa obrony donosi, że na froncie Ebro wojska gen. Franco w dalszym ciągu nacierały z wielką gwałtownością na odcinku Gaeta, jednak ataki te zostały odparte. Na froncie Toledo atak nieprzyjaciela załamał się na naszych liniach. Na froncie Teruelu w niedzielę wieczorem wojska nasze odebrały nieprzyjacielowi utracone kilka dni temu stanowiska.

Policja odebrała kolekcję biżuterii wartości 5 milionów franków.

RZYM, 20. 9. — Policja włoska aresztowała w Neapolu dwóch osobników, przy których w czasie rewizji znaleziono wspaniałą kolekcję biżuterii, wartości przeszło 5 milionów franków. W czasie śledztwa okazało się, iż zatrzymani za niewielką opłatą wyłudzili od nieświadomych rzeczy wieśniaków całą kolekcję biżuterii, którą wieśniacy ci znaleźli niedawno na miejscu katastrofy samolotu pasażerskiego, który rozbił się w czasie drogi powrotnej z Tirany, wiożąc gości ze ślubu króla Albanii Zogu. Wśród 19 ofiar katastrofy znalazł się wówczas przedstawiciel paryskiego domu jubilerskiego, który wiózł kolekcję biżuterii wartości 10 milionów franków. — Z kolekcji tej król Zogu wybrał piękniejsze okazy na prezent ślubny dla swej małżonki.

Dolar 5.29

Bank Polski notował dziś rano dolary po 5.29, funty szterlingi po 25.40, franki szwajcarskie 119.50, franki francuskie 14.29 i liry włoskie po 19.50.

KRADZIEŻ NA STATKU.

BOULOGNE, 20. 9. — Na statku, kursującym pomiędzy Folkestone a Boulogne, dokonano tajemniczej kradzieży. Pewnej bogatej Angielce, która odbywała podróż do Francji, skradziono walizę, zawierającą biżuterię wartości trzech milionów franków.

Obrady Polskiego Frontu Pracy.



Wczoraj odbyła się w Warszawie ogólnopolska odprawa członków prezydiów i okręgowych kierowników Zjednoczenia Związków Zawodowych. Na zdjęciu — fragment z odprawy. W środku stoi przewodniczący Zjednoczenia Związków Zawodowych — poseł Leopold Tomaszkiewicz.

Proces Pasternaka
odbędzie się w najbliższym czasie

PIOTRKÓW, 20.9. — W toku dalszego dochodzenia przeciwko cynicznemu zbrodniarzowi, Władysławowi Pasternakowi, który przed kilkunastu dniami w lesie uszczyńskim pod Piotrkowem zamordował 26-letniego Zygmunta Jaskólskiego — po dokonanym morderstwie przybył do Piotrkowa. Tutaj zawarł szereg znajomości i podawał się za wywiadowcę policji, który został specjalnie delegowany do Piotrkowa celem ścigania zabójcy śp. Jaskólskiego.

Zbrodniarz przebywa nadal w więzieniu piotrkowskim i zachowuje się spokojnie, wiedząc o tym, że grozi mu kara śmierci. Z tempa dochodzenia i śledztwa wnioskować należy, że proces Pasternaka przed sądem okręgowym w Piotrkowie odbędzie się w najbliższym czasie.

—oOo—

Depesza Ojca Świętego
w związku z uroczystościami Jasnogórskimi.

CZĘSTOCHOWA, 20.9. — Jak wiadomo, w dniach 24 i 25 bm. odbędzie się w Częstochowie ogólnopolski zjazd młodzieży katolickiej. — Z hołdem do Najśw. Maryi Panny na Jasną Górę przybędzie ponad 100 000 młodzieży, zorganizowanej w szeregach Kat. Stow. Młodzieży Męskiej, pod protektoratem Prymasa Polski, JEm. ks. Kardynała dr Augusta Hlonda. Na Jasnej Górze odbędą się podniosłe, 3-dniowe uroczystości. W związku z tym Ojciec św. przysłał w tych dniach z Watykanu na Jasną Górę depeszę, w której udzielił zezwolenia na odprawianie w dniach zjazdu Mszy św. już od godziny 12 o północy.

Bazylika i kaplica Matki Boskiej otwarte będą bez przerwy również i w nocy od 23 aż do 26 bm., tj. przez cały ciąg uroczystości.

W Bazylice na Wielkim Ołtarzu wystawiona będzie Najśw. Eucharystia na całonocne adoracje, w kaplicy zaś przez 3 dni i 3 noce nie będzie wcale zasłaniany Cudowny Obraz.

Brat głośnego truciciela
przebił nożyczkami uczestnika libacji

Z Czeladzi donoszą:

Nocy wczorajszej na ulicy Bytomskiej w Czeladzi rozległ się przeraźliwy krzyk: „Ratunku, morduje mnie!"

Za chwilę zjawiła się policja, która znalazła leżącego w kałuży krwi mężczyznę, z nożycami krawieckimi, wbitymi w pierś.

Rannego odstawiono natychmiast do szpitala, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy.

W toku dochodzenia ustalono jego nazwisko. Był to znany przemytnik, 41-letni Bolesław Pikos, zamieszkały przy ul. Bytomskiej 68 w Czeladzi.

Pikos zeznał, iż przebił go znienacka nożycami Jan Grzeszolski.

Pikos w przeddzień popijał wódkę z Grzeszolskim, przy czym rozmowa zeszła na temat procesu trucicielskiego jego brata, Pawła Grzeszolskiego. Na tle tej rozmowy wynikła między nimi kłótnia, która rychło przemieniła się w bójkę, w czasie której Grzeszolski dobył krawieckich nożyczek i zadał nimi cios Pikusowi w pierś, przebijając mu płuco.

Policja zatrzymała Grzeszolskiego, zaś Pikos przewieziony został na kurację do szpitala powiatowego w Będzinie. Stan jego nie jest groźny.

Dodać należy, że Grzeszolski jest znanym awanturnikiem, który już kilka takich spraw ma na sumieniu.

—oOo—

PRZEJAZD KOLEJOWY BEZ LATARŃ
Wypadek samochodowy łodzianina

TOMASZÓW MAZ., 20.9. — W dniu wczorajszym p. Czerwiński z Łodzi wybrał się wraz z przyjaciółmi własnym autem do Tomaszowa Maz. Pora była wieczorna, a powietrze mgliste. Auto prowadzone przez zawodowego szofera zbliżało się z szybkością 25 km do przejazdu przez tor kolejowy w Rokicinach. Szofer nie widząc światła ostrzegawczego, które powinno być wywieszone po zamknięciu przejazdu nie zmniejszył biegu i całym impetem wpadł na zamknięty szlaban, który połamał i przejechał jeszcze kilka metrów poza tor, na który w tejże chwili wjechał pociąg zdążający w stronę Koluszek.

Tylko cudem uniknięto wypadku i ofiar w ludziach. Auto prócz załamań, nie zostało uszkodzone i p. Czerwiński wraz z towarzyszami w wielkim podnieceniu i zdenerwowaniu przybył do Tomaszowa.

Policja na miejscu spisała protokół.

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

Niedomagania hoteli i pensjonatów
zostaną usunięte z uzdrowisk.

WARSZAWA, 20. 9. — W Warszawie odbyło się w tych dniach plenarne posiedzenie zarządu Związku Uzdrowisk Polskich. Na posiedzeniu tym jednomyślnie powzięto uchwałę przystąpienia do Międzynarodowej Federacji Uzdrowisk, powołanej do życia na I. międzynarodowym kongresie balneologicznym w Budapeszcie w roku ubiegłym. Równocześnie uchwalono wysłać na I. walny zjazd tej Federacji, który odbędzie się w Berlinie w dniu 23 bm., specjalną delegację Z. U. P-u w osobach prof. dr Sabatowskiego i dr. Romana Jarosza.

Wobec powszechnie otrzymywanych dowodów uznania równo ze strony czynników rządowych, społeczeństwa, jak również od członków Związku, stwierdzono wysoce pożyteczną działalność Związku na polu społecznym i gospodarczym.

Odnośnie zagadnienia propagandy uzdrowisk polskich zagranicą uchwalono wydać prospekty dla Polonii amerykańskiej w porozumieniu ze Światowym Związkiem Polaków z Zagranicy oraz z biurami okrętowymi i podróży. Poza tym z uwagi na wciąż wzrastające zainteresowanie Polską na terenie zagranicy postanowiono wydać prospekt w językach obcych o ważniejszych miejscowościach kuracyjnych w Polsce. Prospekt ten rozesłany będzie przedewszystkich do krajów północnych, jak Szwecji, Norwegii, Finlandii, Łotwy, Litwy, Estonii, oraz do zachodnich państw; a mianowicie do Anglii, Niemiec, Belgii, Holandii Dani oraz do Węger.

Ponadto w trosce o podniesienie poziomu hoteli i pensjonatów w uzdrowiskach zdecydowano zainteresować się bliżej ich bolączkami i brakami, z uwagi zaś na to, że zagadnienia te wchodzą w zakres działalności Naczelnej Organizacji Polskiego Przemysłu Hotelowego, wejść w kontakt z prezydium tej organizacji i ustalić plan działania na najbliższą przyszłość w celu wspólnej pracy nad usunięciem istniejących w tej dziedzinie niedomagań i mankamentów.

Inż. Jellinek wicewojewodą łódzkim
NOMINACJE W ADMINISTRACJI

WARSZAWA, 20. 9. — Zarządzeniem p. Premiera wicewojewoda łódzki p. Stefan Wendorff został przeniesiony do centrali.

Wicewojewodą łódzkim mianowany został na jego miejsce dotychczasowy naczelnik wydziału samorządowego w urzędzie wojewódzkim w Łodzi inż. Jellinek.

Na stanowisko naczelnika wydziału samorządowego w urzędzie wojewódzkim w Łodzi powołany został starosta piotrkowski p. Sochacki, b. naczelnik wydziału samorządowego w urzędzie wojewódzkim w Łucku.

Starostą w Piotrkowie Trybunalskim mianowany został p. Ignacy Rosicki, dotychczasowy starosta powiatowy w Łasku, a na stanowisko starosty łaskiego, powołany został p. Wiktor Nowakowski, b. kierownik referatu bezpieczeństwa w starostwie grodzkim w Łodzi, ostatnio wicestarosta w Kole.

—oOo—

Urzędnik skarbowy zabił chłopca
Tragiczna wyprawa po cudze jabłka.

PIOTRKÓW, 20. 9. — Urzędnik skarbowy urzędów piotrkowskich, ostatnio pracujący w Radomsku, Kazimierz Krełowski, posiadający ogród owocowy w pobliżu majątku Łochyńsko pod Piotrkowem — podczas spaceru po ogrodzie zauważył jakiegoś chłopca, który skradał się po jabłka. Krełowski począł krzyczeć, a później dobył floweru i strzelił do uciekającego chłopca, raniąc go w plecy. Strzał okazał się śmiertelny, gdyż chłopiec po przyjęciu Wiatyku — zmarł.

Krełowskiego aresztowano do dyspozycji władz sądowo-śledczych. Zabitym okazał się 15-letni Stanisław Janowski.

Nieprzerwany łańcuch zatargów
w świecie pracy.

ŁÓDŹ, 20. 9. — W fabryce Poznańskiego na oddziale tkalni w dalszym ciągu trwa zatarg. Robotnicy występują z pretensjami do firmy, że nie honoruje umowy zbiorowej i nie stosuje się do przepisów w czasie pracy.

Próbowano już kilkakrotnie załatwić zatarg polubownie, jak dotychczas jednak, żadne pertraktacje nie dały pożądanego rezultatu. Jutro odbędzie się również w tej sprawie konferencja.

STRAJK OKUPACYJNY 16 ROBOTNIKÓW.

Dziś w Inspekcji Pracy odbędzie się konferencja w sprawie zatargu w tkalni Izbickiego i Niewiecierzałka. Jak już donosiliśmy w firmie tej 16 robotników okupuje fabrykę z powodu nie honorowania przez właścicieli warunków umowy.

ŻYCIE PABIANIC.

Afera poborowa syna przemysłowca
PRZED SĄDEM OKRĘGOWYM W ŁODZI.

Wczoraj na ławie oskarżonych Sądu Okr. w Łodzi zasiedli 49-letni Ignacy Derski, b. referent wydziału wojskowego Starostwa Pow. Łaskiego, 37-letni Maksymilian Anuszczyk, b. urzędnik PKU. w Łasku. 59-letni Stefan Ludwisiak, b. kierownik referatu wojskowego w Zarządzie m. Pabianic, wszyscy trzej pod zarzutem nielegalnego zwolnienia od służby wojskowej, z chęci zysku Leopolda Wernera, syna przemysłowca pabianickiego. Przed sądem staje również 28-letni Leopold Werner, oskarżony o uchylenie się od służby wojskowej w drodze nielegalnej.

Rozprawie przewodniczył sędzia Wiśniewski. w asyście ss. Kępczyńskiego i Malowańca oskarża prok. Komorowski, obronę wnoszą adwokaci, Brzeziński, Delnic i Brodzka.

Afera poborowa ujawniona została przypadkowo, gdy niejaka Eugenia Maciejewska z Pabianic, opowiadała w dniu 24 stycznia br. w pociągu, że kolega jej brata, zwolnił się od służby wojskowej dzięki łapówce. Rozmowę usłyszał plutonowy Stefan Małachowski, wylegitymował Maciejewską i złożył raport swej władzy.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło wszystkie szczegóły sprawy.

W rozprawie sądowej ojciec Leopolda Wernera Renhold Werner zeznał, że w roku 1931 chciał zwolnić syna od służby, gdyż prowadzi on tkalnię. Wówczas to Derski, referent Starostwa w Łasku urządził całą aferę w ten sposób, że wszedł w porozumienie z kierownikiem referatu wojskowego Zarządu Miejskiego w Pabianicach, Ludwisiakiem, aby ten w personaliach poborwego Wernera zmienił jego wykształcenie 6 klas gimnazjum na 3 oddziały szkoły powszechnej.

Przed tym jeszcze Werner wystarał się o fikcyjne świadectwo lekarskie aby odłożyć termin stawienia się na komisję.

Gdy w późniejszym terminie Werner miał się stawić w Łasku na komisję dodatkową rzecz była już uplanowana. Zamiast niego przed komisją stanął Alfons Frank, młodzieniec słabowity i mały. Otrzymał kategorię D. Urzędnik PKU tymczasem do ewidencji wpisał personalia Wernera Leopolda, dzięki czemu afera została sprytnie pokryta.

W przewodzie sądowym wyszło na jaw, że Derski otrzymał od Wernera — ojca 400 zł i 45 mtr towaru, Anuszczyk 50 zł i 20 mtr towaru, a Ludwisiak — 50 zł. Następnie wymienieni urzędnicy odbyli kilka libacyj z Wernerem — ojcem na jego koszt.

W czasie rozprawy Leopold Werner przyznał się do winy. Derski tłumaczył się wykrętnie zeznając, że łapówki nie otrzymał. Ludwisiak przyznał się do wpisania do ewidencji fałszywych danych o wykształceniu Wernera na polecenie Derskiego. Anuszczyk nie przyznał się do zarzucanego czynu.

Wyrok zapadnie jutro tj. w środę.

Przed startem w stratosferę.
Samochód transmisyjny Polskiego Radia
przybył do Doliny Chochołowskiej.

ZAKOPANE, 20. 9. — W dniu wczorajszym do Doliny Chochołowskiej Polskie Radio wysłało samochód transmisyjny, wraz z potrójną obsadą techniczną, liczącą 9 osób. Technicy Polskiego Radia wraz z odpowiednią aparaturą obsadzą w Zakopanem trzy punkty, a mianowicie Dolinę Chochołowską, Kasprowy Wierch i urząd pocztowy w Zakopanem. Wszystkie te punkty będą miały stałe pogotowie od momentu startu aż do zakończenia lotu.

Niezależnie od technicznych ekip wysłanych do Zakopanego cztery rozgłośnie Polskiego Radia, a mianowicie Warszawa, Kraków, Poznań i Lwów trwać będą w stałym pogotowiu, utrzymując łączność tak z Doliną Chochołowską, jak i z balonem stratosferycznym.

Przed startem Polskie Radio nada przy pomocy samochodu transmisyjnego kilka reportaży z Doliny Chochołowskiej, mianowicie wywiad z dr Jodko-Narkiewiczem, rozmowy z załogą balonu, znajdującą się we wnętrzu gondoli, oraz opis startu. Po wystartowaniu balonu do lotu radiosłuchacze będą bezpośrednimi świadkami — o ile warunki techniczne na to pozwolą — obustronnej łączności między Polskim Radiem a załogą balonu stratosferycznego w powietrzu. Łączność ta odbywać się będzie w ten sposób, że w gondoli balonu stratosferycznego zainstalowano specjalny aparat nadawczo - odbiorczy na wszystkie trzy zakresy fal, załoga balonu będzie mogła więc rozmawiać albo z którąś ze stacyj Polskiego Radia, na falach średnich lub długich, albo też z którąś ze stacyj krótkofalowych, np. ze stacją na Kasprowym Wierchu. Rozmowy te nagrywane będą na płyty, po czym wejdą do programu Polskiego Radia.

Podkreślić należy, że niezależnie od reportaży w języku polskim organizowanych przez Polskie Radio, znany badacz stratosfery Amerykanin mjr. Stevens przygotuje osobny reportaż w języku angielskim dla słuchaczy amerykańskich. Reportaż ten nagrany będzie na aparaturze Polskiego Radia, po czym zostanie nadany dla słuchaczy amerykańskich.

Kto pobił majstra fabrycznego?
KRONIKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

ŁÓDŹ, 20.9. — Dziś w nocy lekarz Pogotowia PCK udzielił pierwszej pomocy 34-letniemu majstrowi fabrycznemu Bolesławowi Szczepaniakowi zamieszkałemu przy ul. Wrześnieńskiej 11-13, dotkliwie pobitemu na ulicy. Szczepaniak odniósł rany tłuczone twarzy i głowy. Zaopiekował się nim funkcjonariusz PP., który zaprowadził rannego do lokalu I komisariatu. Tutaj Szczepaniaka opatrzono i przewieziono do domu.

— W domu nr 9 przy ul. Rokicińskiej spadł ze schodów 3-letni synek jednego z lokatorów Józef Beiersdorf, doznając złamania lewej nogi i ogólnego potłuczenia. Biednego malca opatrzył lekarz pogotowia i przewiózł do szpitala Anny Marii.

ZDARZENIA I WYPADKI.

(—) Urzędowo podają: Wobec skali zarządzeń wojskowych czesko - słowackich w rejonach nadgranicznych oraz wobec pojawiającej się znacznej liczby dezerterów z armii czesko - słowackiej na terytorium Polski, nadzór granicy polsko - czeskiej został wzmocniony przez specjalne oddziały ochrony pogranicza.

(—) Premier Chamberlain telegraficznie zwrócił się do kanclerza Hitlera z zapytaniem, kiedy mógłby z nim odbyć drugą rozmowę.

(—) W Czechosłowacji wprowadzono cenzurę prewencyjną.

(—) Mussolini bawił wczoraj na terytorium Jugosławii, witany oficjalnie przez bana Drawy, dra Natlaczena i gen. Lukicza.

(—) Ambasadorowie Rzplitej w Londynie, Paryżu, Rzymie i Berlinie otrzymali polecenie ponownego sprecyzowania wobec tamtejszych rządów stanowiska Rzeczypospolitej Polskiej w obliczu wydarzeń w Czechosłowacji i wobec interwencji międzynarodowej w tej sprawie.

(—) Wczoraj wieczorem odbył się na rynku w Katowicach olbrzymi wiec manifestacyjny, zwołany przez Komitet walki o prawa Polaków w Czechosłowacji pod hasłem „Dla braci za Olzą".

W manifestacji wzięło udział przeszło 50 000 osób. Po przemówieniach marszałka sejmu śl. Grzesika i dyr. Szuścika, przerywanego okrzykami: „Niech żyje armia!" — „Niech żyją bracia z za Olzy!" — „Precz z bolszewicką Czechosłowacją!"— „Stworzyć korpus ochotniczy!" — „Niech żyje polski górnik z Karwiny!" itd. uchwalono rezolucję, domagającego się bezzwłocznego zwrotu Śląska Zaolzańskiego do Rzeczypospolitej.

(—) P. Mieczysław Obarski, dotychczasowy redaktor naczelny PAT'a, został mianowany dyrektorem naczelnym tej instytucji.

(—) W Łucku odbyło się wczoraj uroczyste wręczenie Armii sprzętu wojennego, daru ludności Wołynia, w obecności Marszałka Śmigłego - Rydza i min. spraw wojsk. gen. Kasprzyckiego.

(—) Władysław Studnicki przetłumaczył „Mein Kampf" — Hitlera na język polski. Tłumaczenie to ma się ukazać ze specjalnie napisaną przez kanclerza Rzeszy przedmową.

(—) Doboszyński został skazany przez Sąd Okręgowy we Lwowie na 4 lata więzienia za kradzież broni i amunicji na posterunku policji.

(—) Nowe 20-złotówki ukażą się w obiegu dnia 30 września rb.

(—) Wydział wojewódzki jutro ustali listę członków i zastępców okręgowych komisyj wyborczych.

Wydział wojewódzki powoła 12 członków komisyj okręgowych i 12 zastępców, poza tym Województwo zamianuje 452 członków komisyj obwodowych dla 226 obwodów głosowania, na jakie podzielono miasto, drugie 452 członków obwodów zamianuje Zarząd Miejski.

(—) Wojewoda Józewski wziął udział w dożynkach zorganizowanych w Sieradzu przez Związek Młodej Wsi.

Pod znakiem słońca...
Stan pogody w Łodzi

ŁÓDŹ, dnia 20 września. — Dziś o godz. 9-ej rano temperatura w śródmieściu wynosiła w słońcu 15 stopni powyżej zera. W ciągu nocy ubiegłej najniższa ciepłota wynosiła plus 12 stopni. Ciśnienie barometryczne wzrosło do 757 milimetrów. Pogoda, utrzyma się w ciągu dnia słoneczna i ciepła.

Słabe wiatry wschodnie.

Śmierć w obronie honoru dziewczyny
Policja poszukuje dwu awanturników

PIOTRKÓW, 20. 9. — W czasie odbywającej się we wsi Bęczkowice pod Piotrkowem zabawy tanecznej dwóch młodych parobczaków poczęło w nieprzyzwoity sposób wyrażać się o jednej z obecnych dziewczyn.

W obronie jej honoru stanął mieszkaniec tej wioski 18-letni Marian Ząbek, którego obaj awanturnicy pobili tak dotkliwie, że wkrótce zmarł. Otrzymał on kilka ciosów bagnetem.

Za zabójcami zarządzono pościg i policja jest już na ich tropie.

Krwiożercze drapieżniki pustyni są zdolne do uczucia przyjaźni

Lwia ferma w Ameryce

Fort Lauderdale, we wrześniu.

Założono niedawno w miejscowości Fort Lauderdale na Florydzie niezwykłą fermę dla hodowli lwów, szeroko już renomowaną tak zwaną „Lion Farm".

Dotychczas, właściciele cyrków i menażeryj oraz administracje Ogrodów Zoologicznych musieli się zaopatrywać w potrzebne okazy „królów zwierząt" u kilku za ledwie fachowych handlarzy, organizujących na własny rachunek szalenie kosztowne i niebezpieczne łowy w głębi Afryki i Azji.

Lwy, znacznie już przetrzebione przez polujących na nie tubylców i białych, stawały się ostatnio coraz rzadszym „artykułem". Przemyślni Amerykanie wpadli więc na pomysł wyciągnięcia z tej koniunktury nowego źródła zarobku i założyli hodowlę tych wielkich drapieżników.

Ferma w Fort Lauderdale posiada stale na sprzedaż lub do wynajęcia od trzydziestu do siedemdziesięciu pupilków.

W ciągu dnia zwierzęta dorosłe spacerują swobodnie w obrębie starannie i solidnie ogrodzonego rozległego parku. Na czas posiłków tylko każdy pensjonariusz musi wracać do własnej przegrody. Poza tym sztuczne skały, wzgórza, zarośla, piachy, strumienie i głębokie stawy dają wrażenie pełni wolności.

Młode lwiątka podlegają surowszemu regulaminowi. Najczęściej trzymane są grupami w okratowanych, dużych klatkach, co łudząco przypomina szkolne klasy.

Wyspecjalizowani pogromcy, otrzymujący wspaniałe wynagrodzenie, wtajemniczają „młodzież" w trudne arkana przyszłych występów cyrkowych.

Bezkonkurencyjny jako „nauczyciel" jest murzyn Solomon Elepy. Tresuje on jednocześnie nie więcej, niż sześć i tylko półtorarocznych lwów. Wystarcza mu dwadzieścia seansów dla wpojenia najdalej posuniętej i doprowadzonej do tańca edukacji.

Minęły bezpowrotne czasy, kiedy przy tresurze nielitościwie bito zwierzęta kijami, przypiekano rozpalonym żelazem i torturowano na wszystkie sposoby, opierając metody na wywołaniu możliwie największego strachu, co sprawiało, iż nieszczęsne stworzenia wybiegały pędem na arenę i na oślep przeskakiwały wszystkie przeszkody. System ten, po za niegodnym człowieka okrucieństwem, miał tę jeszcze złą stronę, iż roz pętywał w katowanych zwierzętach najgorsze instynkty: złośliwość i mściwość.

Dziś „pogromcy", którzy powinni otrzymywać inną nazwę, osiągają pożądane i daleko lepsze wyniki jedynie drogą łagodności i cierpliwości. Liczą się też z indywidualnym, bardzo różnorakim uzdolnieniem wychowańców. Niektóre, zmyślne i obdarzone dobrą pamięcią, uczą się w lot. Inne niezgrabne albo tępe, od razu muszą być zakwalifikowane do kategorii nie nadających się do tresury.

Lew, jak wiadomo, obdarzony jest niezwykłą zwinnością i szaloną siłą. Straszliwy jego ryk rozlega się na odległość kilku kilometrów.

Z natury jest samotnikiem. W dżungli i na pustyni chodzi samopas i najczęściej nocą. Człowieka napastuje tylko w rzadkich wypadkach, rzuca się natomiast na stada, a ucieka przed słoniem i bawołem.

Jak stwierdzili ludzie, mający styczność z lwami, miewają one poza dzikością, podstępem i okrucieństwem dziwną skłonność do wdzięczności za okazaną dobroć, a także do uczucia przyjaźni. Na przykład, w Fort Lauderdale nierozłączną parą przyjaciół stał się młody lew i pies doberman.

Razu pewnego okulał, słynący skądinąd ze złego charakteru, stary okazały lew imieniem „Druwe" (książę). Jego opiekun obejrzał mu łapy i zauważył, że sprawiały dotkliwy ból cztery pazury głęboko wrośnięte w ciało. Lew, zrozumiał widać, iż dozna ulgi. Ułożył się na ziemi, jak baranek i pod czas całej, bardzo bolesnej operacji nawet nie drgnął, pomrukiwał tylko głucho. Potem i aż do zupełnego zagojenia z całą ufnością pozwalał codziennie obmywać rany.

Pożywienie hodowanych na fermie lwów składa się głównie z surowego mięsa koziego, końskiego i wołowego. Daje im się także rybę od czasu do czasu. Do roku wystarcza lwiątku codziennie kilo mięsa do dwóch. Lwy dojrzałe dostają od 4 do 5 kilo, choć potrafią spożyć i 7 przy jednym posiłku.

Wyżywienie 30 lwów kosztuje 150 dolarów tygodniowo.

Cena kilkutygodniowego lwiątka wynosi 150 dolarów. Lew dorosły stosownie do stopnia tresury i zalet charakteru kosztować może do 500 dolarów, a nawet więcej.

Weberowicz.

OWACJE NA CZEŚĆ CHAMBERLAINA.



Tłum londyńczyków owacyjnie wita wchodzącego do gmachu rządowego premiera Chamberlaina.

B. generał armii rosyjskiej szewcem w Hollywood

Urzędnicy federalnego biura imigracyjnego w Los Angeles zażądali deportacji niejakiego Mikołaja Bogomolca do jego miejsca urodzenia w Łotwie. Bogomolec był niegdyś generałem armii rosyjskiej, a dziś jest szewcem w Hollywood. Powodem jego deportacji są dwie sprawy, a mianowicie: stwierdzone zostało, że w roku 1922 przybył on tu z pielęgniarką Anną Zaporoczajuk, którą podał za swą żonę, a faktycznie wziął z nią ślub dopiero kilka tygodni temu. Oficerowie armii amerykańskiej zaś stwierdzili, że w roku 1920 Bogomolec stojący wówczas na czele terrorystycznego konwoju w Syberii, kazał strzelać do wojskowego pociągu amerykańskiego skutkiem czego zabitych zostało dwóch żołnierzy.

Dramat miłosny

żyda rosyjskiego w Paryżu.

Na rogu ulicy Vivienne i Feydeau w Paryżu naturalizowany żyd rosyjski Hersz Walsohn strzelił z rewolweru do 27-letniej Henryki Loiseau i zranił ją ciężko w plecy. Walsohn popełnił następnie samobójstwo, wystrzałem z rewolweru w skroń.

Oboje zmarli po umieszczeniu ich w szpitalu. Śledztwo ustaliło, że Walsohn zemścił się na Henryce Loiseau za zdradzanie go z innym.

Szklany bożek i siekiera

ZBRODNIA PO LIBACJI

W domu Nr. 3 przy rue des Lilas w Ougrée mieszkał od 20 lat 49-letni Jan Moureau wraz ze swą 43-letnią przyjaciółką, Marią Vinois. Z tego związku przyszło na świat dwoje dzieci, liczących obecnie 18 i 16 lat życia. Moureau był dobrym robotnikiem, lecz po pracy często się upijał i z tego powodu miał liczne zatargi z policją i sądem. Od kilku lat dochodziło często do gwałtownych kłótni, podczas których pijak bił swą przyjaciółkę i dzieci.

Onegdaj Moureau wrócił z pracy pijany jak zwykle i znowu wszczął kłótnię:

— Zabiję was wszystkich siekierą — groził pijak.

Groźby jednak nie spełnił, lecz poszedł na piętro do swego pokoju, aby się przebrać i wyjść na miasto. Starszy syn ukrył przy pomocy matki siekierę pod jakimś meblem. Gdy pijak hałasował na piętrze, Maria poszła, aby go uspokoić i zatrzymać w domu. Zyskała tyle, że Moureau złapał ją za włosy i zbił „na kwaśne jabłko". Dzieci pośpieszyły matce z pomocą i zdołały ją uwolnić. Pijak wyskoczył przez okno, a gdy po chwili wszyscy znaleźli się znowu w kuchni, kłótnia zaczęła się na nowo. Zrozpaczona kobieta wyjęła siekierę spod kredensu i uderzyła pijaka w głowę. Moureau się zachwiał, a wtenczas Maria zadała kilka dalszych ciosów, rozbijając mu zupełnie głowę. Po dokonaniu strasznego czynu, zabójczyni siadła na ławie i wysłała syna, aby zawiadomił policję. Komisarzowi, który przyszedł po chwili oświadczyła: —

— „Tyle wycierpiałam wraz z dziećmi, że wcale nie żałuję, że rozwaliłam mu głowę.

Maria Vinois została aresztowana i osadzona w więzieniu.

Maria Hempel-Gierdawa.

SAM NA SAM Z ŻYCIEM

Pow eść 78

— Brawo pani aptekarzowa! — zawołał ktoś entuzjastycznie wśród zebranych. — Rację ma! Rację!

Wszyscy oklaskiwać poczęli z zapałem podany projekt i wywoływać nazwisko panny Zawieyskiej.

Nie pomogły protesty Maji, tłumaczenia jej, że jest za młoda, że tyle przecież innych, godniejszych od niej pań...

Musiała przyjąć tytuł i obowiązki prezeski. Wszyscy teraz gromadzili się koło niej, ściskali jej ręce, wyrażali słowa uznania, podziękowania. Maja wzruszona, z wypiekami na twarzy, z błyszczącymi oczami promieniała wewnętrzną jasnością i młodzieńczym zapałem.

Teraz, kiedy widziała, że odniosła sukces, że porwała wszystkich, że skaptowała do swych szerokich zamierzeń, że położyła pierwszy kamień pod gmach wspólnego poczynania, by oblicze Życia rozpromienić — pomyślała — o Nim. Chciała i jego rękę uścisnąć z wdzięcznością za to, że chciał przyjść, że słuchał jej, jak inni, że nie zlekceważył podanego mu ustną pocztą przez kogoś zaproszenia, że nie zraził się udziałem jej osoby w całej imprezie... Powiodła oczami po tłumie zebranych, wyraźnie szukając kogoś. Dojrzała go. Stał na tym samym miejscu, przy drzwiach. Gdy spojrzała na niego, właśnie odwrócił się do drzwi — i wyszedł.

Maja odczuła to jak policzek. Kolana ugięły się pod nią. „Za co on mnie tak nienawidzi!.." przeciął mózg bolesny piorun krótkiej myśli. Zaraz przyszło opanowanie i uparte powtarzanie w duchu, jednoczesne z dalszym rozdawaniem uśmiechów, uścisków rąk i podziękowań: „Nie istnieje dla mnie przecież... Nie istnieje dla mnie przecież... Nie istnieje... Nie istnieje... Nie istnieje..."

Tymczasem doktorowa Niewiedziecka nie chciała pozostać w tyle za panią aptekarzową, która tak ślicznie potrafiła się zachować, więc z nagłą decyzją zawołała piskliwie:

— Proszę o głos!

— Prosimy, prosimy — odpowiedział ksiądz proboszcz. — Proszę państwa o chwilę ciszy, pani doktorowa chce nam coś powiedzieć!

— Tak, proszę państwa, chcę po prostu powiedzieć, że ja nie mogę przyjąć zaszczytnego tytułu wiceprezeski naszego Koła, ponieważ na pewno nie potrafię tego zrobić. Zdaje mi się, że na czele Koła winny stać osoby, które już i bez utworzenia Koła dużo pracowały społecznie, tak właśnie jak panna Zawieyska. Niech więc zastępcą będzie pan doktór Przyłucki, bo on i tak przecież ciągle się pora z biedakami.

Spojrzała z dumą na panią aptekarzową, jakby jej chciała powiedzieć: „Widzi pani, ja też umiem się znaleźć!.."

Projekt został przyjęty — ale zaocznie, bo okazało się, że doktora Przyłuckiego już nie było.

— To i lepiej, że go nie ma, bo możeby chciał się zrzec... A tak musi przyjąć obowiązki w zarządzie Koła, bo trudno żeby się wszyscy znowu zbierali tylko dla obrania wiceprezesa.

— Już ja mu sam to podam do wiadomości — rzekł proboszcz — i jestem pewien, że nie odmówi swojej współpracy, pomimo że tak bardzo jest zajęty. Czy kto z państwa ma jeszcze coś do powiedzenia, lub zapytania?

Nikt nie miał żadnych uwag do poczynienia, wobec czego rozwiązano zebranie z tym, że w pierwszym rzędzie zarząd zajmie się zalegalizowaniem stowarzyszenia.

Maja wyszła razem z innymi. Dużo ją to kosztowało wysiłku, woli, aby w dalszym ciągu rozprawiać na temat zawiązanego Koła z tymi, którzy szli razem z nią. W gruncie rzeczy bowiem była wewnętrznie zupełnie zgaszona. Zachowanie się Przyłuckiego zraniło ją głęboko. Bezustannie czuła w piersiach dotkliwy ucisk. Jedyna rzecz, której pragnęła — to znaleźć się już sama w swoim pokoju, nikogo nie widzieć, nie słyszeć, do nikogo nie potrzebować mówić.

Młody dentysta, przyjaciel Przyłuckiego, drobny, przystojny blondynek szedł tuż obok niej, był szczęśliwy, że jest mu danym zabawiać ją w powrotnej drodze i miły ten obowiązek spełniał gorliwie i z żywym zapałem. Był zresztą tak szczerze i bez blagi zachwycony młodą dziewczyną, jej świetnym przemówieniem, jej porywającym wszystkich zapałem — i wreszcie jej nieprzeciętną, niespotykaną urodą — że raczej hamować się musiał w swym krasomóstwie pochwalnych hymnów na jej cześć. Jakże byłby boleśnie dotknięty, gdyby wiedział, że słowa jego odbijały się o uszy Maji i sens ich nie dochodził do jej świadomości. Były one dla niej nieznośnym brzęczeniem uprzykrzonej muchy jesiennej. Jednak dobre wychowanie i wyostrzona wrażliwość w unikaniu zrobienia komuś przykrości, nie pozwalały jej okazać młodemu człowiekowi jak bardzo jego entuzjazm pod jej adresem jest dla niej męczący i bez znaczenia.

Z wielką ulgą pożegnała odprawadzających, to samo chciała natychmiast uczynić w stosunku do doktorostwa — ale okazało się, że jest to zupełnie wykluczone. Oboje ani słyszeć o tym nie chcieli, tłumacząc że jest jeszcze dość wcześnie, aby chwilę spędzić razem przy kieliszku wina. Zaprosili dentystę i oboje aptekarzostwa. Rada nie rada musiała się zgodzić nadrabiając miną Natomiast młody dentysta pan Tadeusz, był tak szczęśliwy z takiego obrotu rzeczy, jak chyba jeszcze nigdy w życiu. Promieniał.

Całe towarzystwo zgromadziło się w rzęsiście oświetlonym salonie, a pani doktorowa zakrzątnęła się energicznie koło słodkiego przyjęcia na poczekaniu. Znalazły się wkrótce dwie butelki dobrego wina, kruche ciastka „domowe", i śliczne maliny przed samym wieczorem zbierane.

Napełniono kieliszki i doktór Niewiedziecki wzniósł toast za zdrowie Maji i powodzenie w zapoczątkowanej przez nią pracy. Brzęknęło szkło i toast spełniono. Pan Tadeusz, wpatrzony zachwyconym wzrokiem w Maję, miał właśnie wygłosić na jej cześć jakieś wspaniałe, na poczekaniu zaimprowizowane, przemówienie — kiedy przed domem rozległ się naraz kilkakrotnie powtórzony sygnał trąbki samochodowej.

Wszyscy przycichli na chwilę.

— O ile się nie mylę to maszyna księcia... zauważył doktór i pośpieszył do przedpokoju.

Rzeczywiście była to maszyna księcia. Wstąpił do doktora po drodze, jadąc do Krakowa, bo głęboko skaleczył rękę, nie mógł zatamować krwi, więc trzeba było zrobić porządny opatrunek.

Właśnie wyjaśniał tę sytuację doktorowi i przez otwarte do salonu drzwi zobaczył całe zebrane tam przy kieliszkach towarzystwo. Zobaczył Maję i wyraz zdziwienia odbił się w jego oczach.

— Zdaje się, że przeszkodziłem panu doktorowi w jakiejś uroczystości rodzinnej.. bardzo przepraszam i długo czasu nie zabiorę, ale naprawdę nie mogłem sobie poradzić z tą ręką krwawiącą, zwłaszcza że jak zwykle sam prowadzę maszynę.

— Ależ nic to nie szkodzi, proszę księcia! Zaraz zrobię opatrunek. To będzie jedna chwila — a potem nie odmówi nam książę wypicia z nami jednego kieliszka wina.

— Jak najchętniej — ale jakaż to okazja?

Doktór zręcznie opatrując skaleczoną rękę, opowiadał z zapałem o zebraniu na plebanii, i zapoczątkowanej przez Maję pracy i o jej „fenomenalnym" przemówieniu.

— Jakie jest nazwisko tej panny? — zapytał książę.

— Zawieyska Maria

(d. c. n.)

Obrona przeciwgazowa w Japonii



Młoda Japonka z maską gazową, podczas alarmu w Tokio, w czasie którego zostały przeprowadzone ćwiczenia w obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

ECHA ZE STOLICY

Życie Warszawy w kilku wierszach

Budżet Wydziału Planowania Miasta zwiększony został z 1.042.288 zł o 200 tys. zł. Wydział ten zajmuje się dokonywaniem planów pomiarowych miasta. Dokładne plany pomiarowe są podstawą prac techniczno - inwestycyjnych Zarządu Miejskiego (brukowanie ulic, chodników, powiększanie sieci przewodów wodociągowych, kanalizacyjnych, elektrycznych itd.

Bez planów niemożliwy jest, a przynajmniej b. utrudniony ruch budowlany i obrót gruntami, znajdującymi się w mieście, jak parcelacja na działki budowlane, zmiany właścicieli gruntów i inne.

W bież. roku budżet. przewiduje się wykonanie pomiaru na obszarze 1000 ha. Przy utrzymaniu obecnego tempa prac, stolica będzie mogła uzyskać pełne plany pomiarowe za 4 lata.

* * *

W związku z memoriałem złożonym premierowi gen. dr Sławoj Składkowskiemu przez delekację mieszkańców Koła, w tych dniach wicewojewoda w towarzystwie starosty północno - warszawskiego, oraz przedstawicieli miejscowych organizacji odbył lustrację zakładu Utylizacyjnego, glinianek, osiedla miejskiego i lasku na Kole. Po konferencji z przedstawicielami organizacji społecznych wicewojewoda wydał szereg doraźnych zarządzeń, dotyczących usunięcia najbardziej dokuczliwych bolączek mieszkańców Koła.

* * *

Zgodnie z poczynionymi przez prezydenta miasta przyrzeczeniami Towarzystwu Przyjaciół Pelcowizny, rozpoczęto roboty przygotowawcze do zabrukowania ulic w tej dzielnicy. W ten sposób nastąpi częściowe uporządkowanie Pelcowizny. Obecnie pozostaje oświetlenie uliczne arterii podlegających inwestycjom.

* * *

Wobec porządkowania terenów na Żoliborzu, położonych po obydwóch stronach nowego wiaduktu i torów dworca Gdańskiego, aktualnym staje się rozebranie budynków, stanowiących baraki dla bezdomnych.

M. in. rozebrano już jeden z budynków mieszkalnych, mieszczący dawniej łaźnię. W projekcie jest wybudowanie mieszkań zastępczych dla bezdomnych, przenoszonych z baraków.

* * *

Wobec zapowiedzi przedłużenia linii autobusowej „D" od zbiegu Gęsiej i Zamenhoffa do pl. Muranowskiego będą miały tu końcowy postój dwie linie autobusowe „C" i „D". W związku z tym coraz bardziej aktualną staje się sprawa przedłużenia trasy linii „C" z pl. Muranowskiego do dworca Gdańskiego w celu zapewnienia bezpośredniego połączenia autobusowego dworca Głównego z dworcem Gdańskim.

* * *

W sierpniu przybyło w Warszawie — 6.883 osób łącznie z gmin prowincjonalnych i z zagranicy, oraz urodzeń. Ubyło natomiast 5874 osób. Ogółem więc liczba mieszkańców stolicy w sierpniu rb. zwiększyła się o 909 osób.

KRATECZKI.

Konkurencyjne warzywa.

PROCEDER NA SZOSIE.

Najbardziej elastycznym pojęciem jest pojęcie moralności i uczciwości. I znowu nasuwa się porównanie z „przed wojny". Gdy ludzie wzdychają do owych przedwojennych czasów, to dlatego, że właśnie dawniej nie znano tych niuansów moralności, że właśnie dawniej człowiek był albo przyzwoity albo swołocz, natomiast w ostatnich latach człowiek coraz rzadziej orientuje się w stu procentach, czy gość, z którym ma do czynienia jest oszustem i łajdakiem, czy też człowiekiem przyzwoitym.

Co to właściwie jest człowiek „przyzwoity?" Gość, który nie wyzyskuje w sposób nieprzyzwoity sytuacji, jest człowiekiem przyzwoitym. Człowiek, który „załapuje" kogoś, który korzysta z cudzego błędu dla wyciągnięcia z tego korzyści materialnych, jest człowiekiem nieprzyzwoitym. Zresztą jest tysiąc i jeden okazji, sposobów i sytuacji, w której można się przekonać o czyjejś przyzwoitości. Tylko, że ludzie nie chcą się w tym orientować. Jeżeli mają do czynienia z gościem z forsą, wolą nie orientować się. Coraz częściej podaje się rękę ludziom, których moralność znajduje się pod poważnym znakiem zapytania. Coraz częściej wiążemy się interesami, kombinacjami, koncepcjami z osobnikami, o których w głębi duszy jesteśmy najgorszego zdania. Coraz częściej więc sami obniżamy własny poziom moralny, dostosowując go do otoczenia.

I z tego źródła też wywodzą się nowoczesne określenia na wszelakie świństwa, jakie nasi bliźni, z którymi jesteśmy związani, wyczyniają. Dlatego też, gdy dziś ktoś popełni wielki kant, na który nie można znaleźć żadnego wytłumaczenia, mówi się o takim łajdackim osobniku, że „cierpi na kompleks nieuczciwości". A przecież nie można, nie należy się znęcać nad człowiekiem, który „cierpi". Jeżeli bowiem cierpi, to jest chory. A jeżeli chory, nie odpowiada tym samym za swoje czyny. A jeżeli nie odpowiada za swoje czyny, dać mu spokój i niechaj chłopak żyje sobie spokojnie za legalnie i nielegalnie zrabowane pieniądze.

Historia z kompleksami jest „wynalazkiem", który usprawiedliwia wszelkie bez wyjątku wyczyny. Gdy dawniej synuś czy córeczka była niegrzeczna, dostało dzieciątko klapsika w wiadome miejsce i był spokój. Dziś dziecku nie wolno dać klapsika, gdyż jego małe „przestępstwo", rozbicie lustra czy niechęć do odrabiania lekcyj to jest „kompleks" lenistwa lub niegrzeczności. Przyczyny dręczenia kotka szuka się w podświadomości. Jestem wprawdzie przeciwnikiem „klapsania" dzieci, ale są inne kary, jak „zredukowania" za karę ciastka czy kina. Ale doszukiwanie się w „podświadomości" przyczyny stłuczenia szyby lub podarcia spodenek, to nieco zbyt filozoficzne ujmowanie zagadnień wychowawczo - pedagogicznych.

Umiejętność postępowania z dzieckiem jest wielką sztuką. Wystarczy, aby nauczyciel spytał pewnego chłopczyka, stanowiącego przedmiot mej miłości:

— Jaka jest różnica między dzielnicą a ulicą? — aby ów chłopczyk z miejsca odpowiedział:

— Kolosalna!

Gdy mu zwróciłem uwagę, że nie należy dowcipami odpowiadać w szkole na zapytania nauczycieli, wyjaśnił mi, że nie pytano go przecież na czym polega różnica między dzielnicą a ulicą, a tylko: jaka jest różnica.

I kłóć się z takim smykiem.

DRZEMKA.

Józef Stasiak i Edward Mielski, bez stałego miejsca zamieszkania, dla poprawienia stanu swego samopoczucia, czyli dla zdobycia pieniędzy, postanowili uprawiać proceder następujący: Czyhali na szosie podłódzkiej na przejeżdżające wozy z warzywami. Ponieważ kmiotkowie na wozach przeważnie drzemali, korzystali z okazji i ściągali ile się tylko dało zielonego towaru. Wreszcie zostali jednak przyłapani i stanęli przed Sądem.

Sąd Grodzki skazał Józefa Stasiaka i Edwarda Mielskiego po miesiącu aresztu, z zawieszeniem wykonania wyroku na lat pięć.

Jerzy Krzecki.

Mieszkanie w... trupiarni

Nieładnie, panie intendencie...

Z Wilna donoszą:

Nie jest to sensacyjka, zaczerpnięta z amerykańskiej prasy, która lubuje się w rzeczach niesamowitych, lecz smutny wypadek, który wydarzył się w Wilnie.

Nazwisko bohatera tej historyjki brzmi Sienkiewicz. Jest on dozorcą szpitala w Wilnie. Zamieszkał w trupiarni tegoż szpitala nie dla własnej przyjemności i nie dlatego, by poszukiwał niezwykłych emocyj, lecz z zarządzenia intendenta tegoż szpitala.

Złożyły się na to następujące okoliczności:

W ciągu 15 lat obowiązki dozorcy szpitalnego pełnił niejaki Piotr. Niedawno Piotra przeniesiono na inne stanowisko, zaś na jego miejsce przysłano Sienkiewicza. Okazało się jednak, że mieszkanie przez tyle lat zajmowane przez poprzedniego dozorcę, a teraz przeznaczone na mieszkanie dla Sienkiewicza, znajduje się w tak opłakanym stanie, że zachodzi konieczność gruntownego remontu. W mieszkaniu zawrzała praca. Sprowadzono robotników, rozebrano piec. Wówczas intendent szpitala z lekkim sercem kazał Sienkiewiczowi zamieszkać wraz z dwojgiem małych dzieci w jednym z pokoików... dwupokojowej trupiarni szpitalnej.

Onegdaj zmarła pewna chora przebywająca na kuracji w szpitalu psychiatrycznym i zwłoki jej przyniesiono do trupiarni. Sienkiewicz przez całą noc, wobec takiego sąsiedztwa, nie zmrużył oczu, obawiając się szczególnie, by dzieci nie dowiedziały się o makabrycznym współlokatorze.

Czyżby intendent szpitala nie mógł znaleźć bardziej odpowiedniego locum dla nowego dozorcy?...

OSWOJONY ROGACZ

zaatakował dwie dziewczynki

Z Nowego donoszą:

W majątku Leśna Jania, własność Niemki Lilli Konkol, chowano oswojonego rogacza. Niedawno temu wypuszczono go na wolność. W ostatnich dniach rogacz ten napadł na powracające drogą leśną z Osieka do Bukowin dwie córeczki Gracjana Skibińskiego z Bukowin. Jedna z nich zdążyła uciec, zaś drugą rogacz bardzo dotkliwie pobódł. Na szczęście spłoszony uciekł. Jednakże dziewczynka mimo to została nie tylko poważnie poturbowana, ale rogacz rogami rozdarł jej w dwóch miejscach nogę i skaleczył rękę. Uszkodzenia ciała są bardzo poważne. Nieszczęśliwą opiekuje się lekarz z Nowego.

—oOo—

Raj dla wędkarzy

KARPIE UCIEKŁY ZE STAWU DO RZEKI

Z Częstochowy donoszą:

Ostatnie deszcze, które spowodowały znaczny przybór wód w rzekach i stawach, wyrządziły rolnikom wiele szkód, zwłaszcza zaś w gospodarstwach rybnych. W nocy w Komornikach, gm. Dźbów, wezbrane wody przerwały dużą groblę, oddzielającą od rzeki olbrzymi staw, w którym hodowano karpie. Wskutek tego większa część karpi, należących do rolników w Komornikach, Dawidów, uciekła do rzeki. Strat na razie nie można jeszcze dokładnie ustalić, w każdym razie jednak sięgają one kilkuset złotych.

Okoliczni wieśniacy, zaopatrzywszy się w saki, włoki, wędki oraz najrozmaitsze sieci, przystąpili gromadnie do połowu wypasionych karpi w rzece. Nawet laicy, którzy dotychczas nie mieli wędki w ręce, z zamiłowaniem uprawiają sport wędkarski i to z pomyślnym wynikiem, ciągnąc piękne sztuki, ważące nieraz więcej, niż kilogram.

RADIO-KĄCIK.

WTOREK, 20 WRZEŚNIA.

Warszawa I (Raszyn)

i inne Rozgłośnie Polskie.

15.15 Audycja dla dzieci — ze Lwowa
15.35 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych
15.45 Wiadomości gospodarcze
16.00 Muzyka operowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Wileńskiej
16.45 Od Tatr do stratosfery — opowiadanie
17.00 Muzyka taneczna
W przerwie: Program na jutro
18.00 Rodowód silników — pogadanka
18.10 Recital fortepianowy — z Krakowa
18.45 O dwunastu rozbójnikach — opowieść (z Krakowa)
19.00 Utwory skrzypcowe
19.20 Pogadanka aktualna
19.30 Transmisja z uroczystości Dni Mickiewiczowskich w Nowogródku — z Wilna (zdjęcie dźwiękowe)
19.50 Koncert rozrywkowy w wykonaniu małej orkiestry P. R. i in.
W przerwie: Humor w poezji Asnyka — recytacje
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Pogadanka aktualna
21.00 Audycja dla wsi
21.10 W stulecie saksofonu — reportaż muzyczny (ze Lwowa)
21.50 Wiadomości sportowe
22.00 Pieśni Jana Brahmsa i Józefa Marxa w wykonaniu Adeliny Korytko - Czapskiej
22.30 Koncert fortepianowy — płyty
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny
23.05—23.55 Program Warszawy II

Łódź, jak Raszyn, oraz:

13.45 Utwory Paula Ducasa — płyty
14.15 Łódzkie wiadomości giełdowe
14.20 Muzyka obiadowa — płyty
17.00 Rynek owocowy w Łodzi — pogadanka gosp.
17.15 Muzyka taneczna — płyty
17.35 Fragment z powieści pt. „Kamienica wielkiego miasta" — Wł. Pawlaka
17.50 Poradnik sportowy lokalny
17.55 Odczytanie programu
21.00 Życie kulturalne
22.00 Wiadomości sportowe lokalne
22.05—23.00 Koncert rozrywkowy

ŚRODA, 21 WRZEŚNIA

Warszawa I (Raszyn)

i inne Rozgłośnie Polskie

6.15 Pieśń poranna
6.20 Muzyka z płyt
6.45 Gimnastyka
7.00 Dziennik poranny
7.15 Koncert poranny w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Lwowskiej
8.00 Audycja dla szkół
8.10—11.00 Przerwa (programy lokalne)
11.00 Audycja dla szkół
11.25 Muzyka z płyt
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Audycja południowa
13.00—15.15 Przerwa (programy lokalne)
15.15 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci
15.45 Wiadomości gospodarcze
16.00 Koncert rozrywkowy orkiestry salonowej
16.45 Wojsko sowieckie po „czystkach" — odczyt
17.00 Muzyka taneczna
W przerwie: Program na jutro
18.00 Rośliny owadożerne — pogadanka (z Poznania)
18.10 Recital skrzypcowy — z Torunia
18.45 „O dwunastu rozbójnikach" — opowieść Ryszarda Wincentego Berwińskiego (dokończenie)
19.00 Recital śpiewaczy Michała Zabejdy - Sumickiego
19.20 Pogadanka aktualna
19.30 Koncert rozrywkowy — z Katowic
W przerwie: „Kwasimy kapustę" — monolog
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Pogadanka aktualna
21.00 Audycja dla wsi
21.10 Koncert chopinowski
21.50 Wiadomości sportowe
22.00 Koncert kameralny w wykonaniu kwartetu Polskiego Radia
22.55 Przegląd prasy
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny i pogadanka aktualna w języku francuskim
23.15—23.55 Program Warszawy II

Łódź, jak Raszyn, oraz:

6.20 Muzyka z płyt — z Warszawy
11.25 Muzyka baletowa — płyty
13.45 Fragmenty z oper R. Wagnera — płyty
14.20 Muzyka obiadowa — płyty
15.15 Audycja dla dzieci
17.00 Muzyka z płyt
17.20 Wesoły dymek z komina: „Wrześniowe hocki"
17.50 O wszystkim po troszku
17.55 Odczytanie programu
21.00 Poradnik sportowy dla robotników
22.00 Wiadomości sportowe lokalne
22.05—23.00 Koncert życzeń

SYMON ARBELLOT.

Ślepa latarka

O państwu Flambard — wzorze cnót mieszczańskich, — nie można było powiedzieć, że świecili ludziom przykładem odwagi.

Przezorność — nie wyrażając się dosadniej — kierowała najdrobniejszymi aktami ich egzystencji. Codzienne wczytywanie się w rubrykę „Wiadomości bieżące" wraz z regularnym uczęszczaniem do kina było dla starego małżeństwa motorem do przedsiębrania jak najdalej idących środków ostrożności w organizowaniu ich domowego życia.

Wystarczyło widzieć ze schodów mocny rygiel i ciężki łańcuch stalowy broniący wstępu do ich domu by zdać sobie jasno sprawę, że nie żartowano tutaj z żebrakami, natrętami i wszelakiego innego pokroju nieproszonymi gośćmi.

Pewnego wieczoru państwo Flambard wracali jak każdej soboty dobrze po jedenastej z kina. Cisza panowała na bulwarze Pereire. Była parna noc lipcowa.

Stanąwszy w mieszkaniu pan Flambard w poszukiwaniu świeżego powietrza otworzył okno sypialnego pokoju na roścież. Najlżejszy bodaj wietrzyk nie poruszał, niestety liśćmi dużego i rozłożystego kasztana, których ciemna firanka tuż pod ręką zdawała się skupiać w sobie wszystek kurz i upał całodzienny.

Postanowiwszy zostawić okno otwarte udano się na spoczynek. Pan Flambard nie zapomniał oczywiście, zaciągnąć przed tym rygiel starannie, założyć łańcuch i zamknąć licznik gazowy, podczas gdy pani Flambardowa pod wrażeniem filmu kryminalnego, który oglądała przed chwilą nie omieszkała sprawdzić dokładnie swą szatnię i rzucić nawet, niedbale resztą, okiem pod łóżko. Po czym państwo Flambard z sumieniem spokojnym zasnęli w małżeńskiej zgodzie.

Nie na długo wszakże. Około godziny drugiej bowiem pani Flambardowa krzyknęła nagle. Pan Flambard zerwawszy się na równe nogi przekręcił przełącznik i zobaczył żonę swą siedzącą na łóżku z błędnymi z przestrachu oczyma.

— Ktoś jest w pokoju.. — szepnęła drżącym głosem — widziałam go.. Blask jego lampki elektrycznej obudził mnie.. Ratunku!.. Ratunku!..

W niewielkiej sypialni jednakże nic podejrzanego nie było. Żaden intruz nie dawał znaku życia. Wszystko stało na swoim miejscu: oszklona szafa, waza japońska ze swymi sztucznymi kwiatami, fotel wyściełany z haftowanymi poduszkami i wahadłowy zegar z kloszem ochronnym.

Ostrożnie, na palcach pan Flambard podszedł do okna: bulwar Pereive był bezludny, noc pogodna, gwiaździsta.

— Coś ci się przyśniło widocznie, moja kochana — usiłował uspokoić dygocącą z przerażenia żonę.

— Nie! Nie! — zaprzeczyła energicznie — widziałam, przysięgam, tam na ścianie, przesuwającą się strugę światła.

— Zdawało ci się... To tylko senne mamidło — nalegał filozoficznie, choć w gruncie rzeczy nie był i on tego pewien, gdy niespokojny, gasił ponownie swą lampkę nocną.

Już miał zasypiać, kiedy żona dotknęła jego ramienia.

— Tam!.. Tam!.. — szeptała zdławionym głosem — na ścianie. Nie zapalaj lampy, tylko patrz!

Poczciwina otworzywszy oczy myślał, że zemdleje. Mały bowiem krążek światła wędrował istotnie tam i z powrotem po ścianie między szafą a łóżkiem. Pan Flambard nie wątpił wobec tego, że to złodziej badał grunt dla orientowania się w miejscu.

— Kto tam? Ręce do góry, albo strzelam! — wrzasnął zapalając elektryczność.

Sypialnia ukazała się znów w monotonnym swym rozkładzie.

— Uciekł przez okno! — wrzeszczał w dalszym ciągu ojciec Flambard nie zastanawiając się nad ryzykownością skoku z drugiego piętra w próżnię.

— Zabił się. Znajdziemy jutro trupa jego na chodniku — orzekła pani Flambard, której okrutna ta myśl przyniosła widoczną ulgę. On jednakże nie był spokojny i niebawem śpiąc jednym tylko okiem nie omieszkał zauważyć blasku ślepej latarki tańczącej po tym samym miejscu na murze.

Pan Flambard skoczył do okna. Noc była parna, wysokie drzewa nieruchome, ulica bezludna. Złowroga cisza wewnątrz i z zewnątrz pokoju.

Pan Flambard więcej drżący niż wściekły chwycił się za głowę podczas gdy jego żona dała upust łzom.

— Gdybyśmy zamknęli okno!.. — jęknęła między jednym a drugim szlochem.

Pan Flambard rad nie rad zdecydował się na to. Kiedy rolety i firanki zaciągnięto, w sypialni zrobiło się tak duszno i gorąco, że noc przepadła dla państwa Flambardów. Nie sposób było zasnąć.

Włamywacz natomiast, zniechęcony prawdopodobnie, nie pokazał się więcej.

Nazajutrz rano, zadzwonił do nich najbliższy sąsiad państwa Flambardów, dawny kolonista.

— Co się u was dzieje, przyjaciele? — pytał witając się, troskliwie — zdawało mi się, że słyszę w nocy hałas z waszej strony? Czy pani Flambard nie zasłabła przypadkiem?

Opowiedziano mu z mnóstwem szczegółów osobliwą przygodę. Sąsiad kiwał głową sceptycznie.

Kollektywna halucynacja, nic innego moi drodzy. Coś w rodzaju zbiorowego złudzenia optycznego. My, starzy koloniści, nazywamy to mirażem lub fata morganą. Zdarza się podczas silnych upałów bardzo często.

— Gdybyśmy byli w afrykańskich stepach — ciągnął po chwili namysłu dalej — powiedziałbym bez wahania, że to był wąż. Podczas pobytu mego w Saharze niemało byłem zdziwiony pewnej nocy na widok osobliwego światła wędrującego tam i z powrotem po płótnie prowizorycznego mego mieszkania i wyobraźcie sobie że zastałem nazajutrz z rana olbrzymiego okularnika przed moim namiotem. Nie dawał już znaku życia. Kiedy ohydne te bestie czują zbliżającą się śmierć, ciało ich i oczy świecą, jak nafosforyzowane w ciemności. Fenomen, dowiedziałem się z czasem, dobrze znany w Afryce podzwrotnikowej. Ale my jesteśmy we Francji, przy bulwarze Pereive a paryżanie, nie hodują wężów, o ile mi wiadomo.

—A zatem, co to było? — dopytywał się pan Flambard z niepokojem.

— Przywidzenie! Mamidło! Do widzenia, moi przyjaciele! Nie myślcie już o tym! — odparł sąsiad na odchodnym.

— „Nie myślcie". — Łatwo to powiedzieć! — mruknął pan Flambard otwierając swoją gazetę poranną.

Przebiegłszy ją oczyma zatrzymał się przy rubryce „Wiadomości bieżące" gdzie przeczytał:

„Tej nocy po skończonym przedstawieniu dyrektor menażerii zainstalowanej przy bramie Maillotta stwierdził zniknięcie pięciu dużych wężów. Na skutek niezwłocznie zorganizowanego pościgu cztery zbiegłe gady zostały schwytane przy wejściu do bulwaru Pereire. Piątego nie zdołano znaleźć. Należy przypuszczać, że schronił się na drzewo, gdzie zginie wkrótce na pewno".

Pan Flambard uderzył się w czoło, przypadł jeszcze raz do okna i.. krzyknął.

Przerażona pani Flambard podbiegła do męża.

— Patrz! — zawołał z gestem teatralnym.

O parę metrów od nich, między gałęziami kasztanu, wisiał, z ogonem okręconym na pniu, okularnik, nieżywy, zwiotczały i błyszczący.

Tł. J. S.

SPORT.

Obie drużyny grały po rycersku

PRASA NIEMIECKA O MECZU Z POLSKĄ

Prasa niemiecka, omawiając mecz Polska — Niemcy, ocenia go jako wartościowe pod względem sportowym widowisko, a wynik jako istotny wykładnik stosunku sił obu drużyn.

„Voelkischer Beobachter" kończy swój obszerny reportaż z meczu następująco: „reasumując wrażenia trzeba stwierdzić, że mecz sprawił nam wiele prawdziwej przyjemności. Obie drużyny grały przykładnie, po rycersku, z wielkim zapałem. Lepsza technika niemiecka zadecydowała jednak o zwycięstwie".

„12 Uhr Blatt" omawiając przebieg meczu stwierdza: gra i stosunkowo łatwe zwycięstwo Niemiec udowodniły, że drużyna niemiecka okazała więcej niż się można było od niej spodziewać. Słabość Polaków jednak nie była w zupełności wykorzystana przez Niemców... Bramkarz Madejski nie powinien sobie brać zbyt do serca tej porażki. Wyjaśnił on w tak brawurowy sposób tyle niebezpiecznych sytuacji, iż chce się go postawić na jednym poziomie z Jakobem.

Specjalne pochwały poświęcają wszystkie bez wyjątku pisma niemieckie środkowemu napastnikowi Gauchelowi, podkreślając szczególnie jego świetną dyspozycję strzałową jakiej się nie spotykało już od szeregu lat u kierowników napadu niemieckiego.

Reprezentacja gimnastyczna Polski na mecz z Niemcami

W Katowicach odbyły się zawody eliminacyjne gimnastyków Sokoła, celem wyłonienia reprezentantów Polski na mecz z Niemcami, który odbędzie się 9 października br. w Dreznie. W eliminacji wzięło udział 13 zawodników, z których 7 pierwszych zakwalifikowało się do reprezentacji. Są to następujący zawodnicy:

1) Ślusarek (Śląsk), 2) Pietrzykowski (Warszawa), 3) Breguła (Śląsk), 4) Lewicki (Kraków), 5) Gaca (Śląsk), 6) Śladek (Śląsk) 7) Bradela (Śląsk).

Jeździeckie mistrzostwa Polski

Szczegółowy program.

Program VIII jeździeckich mistrzostw Polski, które odbędą się w Bydgoszczy w czasie 6 — 11 października br., obejmuje następujące konkurencje:

1) mistrzowski wszechstronny konkurs konia wierzchowego o nagrodę wędrowną, ofiarowaną przez kawalerię Chili. Konkurs składa się z trzech prób: ujeżdżania, wytrzymałości i skoków przez przeszkody.

2) mistrzowski konkurs ujeżdżania, złożony z 2-ch części: próby ujeżdżania na czworoboku i próby opanowania konia w skokach przez przeszkody.

3) mistrzowski konkurs w skokach przez przeszkody.

Poza powyższymi konkursami mistrzowskimi odbędzie się szereg konkursów dodatkowych a w ramach „Tygodnia jeździeckiego mistrzostw Polski" odbędzie się tradycyjny bieg myśliwski, zorganizowany przez oddziały pomorskiej brygady kawalerii.

Szczegółowy program jest następujący:

6 października — próba w czworoboku konkursu ujeżdżania

7 października — próba w skokach przez przeszkody, konkurs dla pań i jeźdźców cywilnych.

8 października — próba ujeżdżania we wszechstronnym konkursie konia wierzchowego oraz drugi półfinał w skokach przez przeszkody,

9 października — finał konkursu w skokach przez przeszkody.

10 października — próba wytrzymałości we wszechstronnym konkursie konia wierzchowego.

11 października — próba w skokach przez przeszkody do wszechstronnego konkursu konia wierzchowego oraz konkurs m. Bydgoszczy.

Odznaczeni sportowcy

W „Monitorze Polskim" ogłoszona została lista sportowców nagrodzonych Krzyżami Zasługi. Na liście tej widzimy szereg działaczy z terenu łódzkiego.

Srebrnym Krzyżem Zasługi odznaczeni zostali: dr Albin Grabowski — prezes Łódzkiego Okręgowego Związku Piłki Ręcznej, Leopold Rode — prezes Union - Touringu, Wacław Szymski — prezes Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego, Antoni Lindner (po raz drugi) — naczelnik Dzielnicy Mazowieckiej Tow. Gimn. „Sokół".

Brązowym Krzyżem Zasługi odznaczeni zostali z terenu Łodzi: Henryk Kędzierzawski — sekretarz Łódzkiego Okręgu Polskiego Zw. Pływackiego, Helena Gruszczyńska — zawodniczka reprezentacyjna piłki ręcznej, członkini IKP.

MŁODY KOLARZ POLSKI pokonał 22 Francuzów.

W szosowym wyścigu kolarskim, rozegranym na dystansie 75 km w Tincques (półn. Francja) zwycięstwo odniósł młody polski kolarz emigracyjny Rajkowski, bijąc 22 przeciwników francuskich.

O zwycięstwie Rajkowskiego zdecydował finisz, w którym Polak wykazał duże zdolności sprinterskie.

FANTASTYCZNY RZUT DYSKIEM uzyskał Norweg Soerlie.

Lekkoatleta norweski Soerlie uzyskał w rzucie dyskiem na treningu fantastyczny wynik 54,88 m. Wynik ten lepszy jest o 173 cm od obecnego rekordu świata Niemca Schroedera.

Świetny wynik Soerliego nie będzie, rzecz prosta uznany oficjalnie, z powodu braku dopełnienia przepisów formalnych.

PO PRZYKREJ PORAŻCE Z NIEMCAMI rozgrywamy mecz z Jugosławią.

Kapitan związkowy PZPN ustalił następujący skład reprezentacji Polski na mecz z Jugosławią 25 bm. w Warszawie:

Madejski, Gałecki, Szczepaniak. Góra, Nytz, Piec II (o ile Dytko nie wyzdrowieje), Piec I, Piontek, Korbas, Wilimowski, Wodarz.

Drużyna jugosłowiańska wystąpi w składzie: Glazer, Hugl, Matosic, Lechner, Jazbinsek, Kokotowic, Sipoz, Lesnik, Wolf Antolkovic Welker.

Mecz prowadzić będzie szwedzki sędzia p. Eklind.

Powtórny mecz Cracovia — Polonia.

Termin jeszcze niezaakceptowany

Termin powtórnego meczu ligowego Cracovia — Polonia nie został jeszcze ustalony. Kluby uzgodniły wprawdzie termin 6 listopada, jednak termin ten nie został akceptowany przez Ligę, gdyż przypada na okres już po zakończeniu rozgrywek ligowych (30 października).

Sport w kilku słowach.

— W niedzielę, dnia 25 bm. odbędą się dalsze rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo łódzkiej klasy A: na boisku WKS o godz. 11-ej odbędzie się mecz WKS — Zjednoczone, na boisku Wimy o godz. 11-ej: Wima — ŁTSG oraz w Pabianicach na boisku Sokoła o godzinie 11-ej Sokół — PTC, a o godz. 15.30: Burza — Sokół (Zgierz).

— W nadchodzącą niedzielę dzięki staraniom ŁZOPN wyruszy z Łodzi do Warszawy na międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Jugosławia specjalny pociąg popularny. Wyjazd nastąpi z Dworca Fabrycznego o godzinie 6.37 rano. Wyjazd z Warszawy o godz. 19.50 przyjazd do Łodzi o godzinie 23.50. Cena biletu przejazdu w obie strony wraz z kartą uczestnictwa i biletem wstępu na mecz na miejsca stojące zł 8.50, na miejsca siedzące przed trybunami zł 10.-, na miejsca na trybunę górną zł 10.50 i na trybunę dolną zł 12.50.

Sprzedaż biletów została już uruchomiona i odbywa się w sekretariacie ŁZOPN przy ul. Narutowicza 30, w sekretariacie Robotniczego Towarzystwa Turystycznego przy ulicy Południowej 28, codziennie w godz. od 10-ej rano do 13-ej i od 17-ej do 19-ej.

Mecz Polska — Jugosławia odbędzie się na Stadionie Wojska Polskiego o godzinie 15.30

— Podokręg kaliski zwrócił się do ŁZOPN z propozycją zorganizowania w Kaliszu jeszcze w tym sezonie międzymiastowego meczu piłkarskiego Kalisz — Łódź. Zarząd ŁOZPN zgodził się zasadniczo na tę propozycję i postanowił jako termin meczu wysunąć dzień 23 października.

— Projektowany na nadchodzącą niedzielę międzymiastowy mecz lekkoatletyczny Kalisz — Łódź nie dojdzie do skutku, gdyż Kalisz nie potwierdził terminu.

— Znakomici kolarze duńscy, startowali w niedzielę w Helenowie, pozostali jeszcze w Łodzi i wezmą w czwartek 22 bm. udział w dwugodzinnym biegu amerykańskim parami. Prócz kolarzy duńskich w wyścigu tym będzie jeszcze startować sześciu czołowych kolarzy warszawskich oraz elita kolarzy łódzkich. Kolarze duńscy startować będą w zestawieniu: Nilsen — Gene i Andersen — Eriksen, zaś zestawienie par warszawskich będzie następujące: Napierała — Starzyński, Michalak — Olecki i bracia Kapiacy. Ciekawy ten wyścig, który odbędzie się w czwartek na torze w Helenowie przy świetle elektrycznym, rozpocznie się o godzinie 19-ej.

— W bieżącym tygodniu odbędą się trzy dalsze mecze bokserskie o mistrzostwo drużynowe okręgu. W najbliższy piątek odbędzie się o godz. 20-ej w hali sportowej w parku im. Poniatowskiego mecz — IKP — Wima, w niedzielę w sali Filharmonii o godzinie 12-ej Hakoah — Krusche Ender, w sali KP Zjednoczone: Zjednoczone — Geyer.

W tabeli mistrzostw drużynowych klasy A prowadzi obecnie IKP przed Hakoahem, Wimą, Geyerem, KP Zjednoczone i KE.

Mistrzostwa bokserskie drużynowe klasy B rozpoczną się w Łodzi dnia 2 października.

— W tym tygodniu ze względu na mecz Polska — Jugosławia nie będzie meczów ligowych ani też o wejście do Ligi. Najbliższy swój mecz ligowy ŁKS rozegra w Łodzi w przyszłą niedzielę, dnia 2 października z lwowską Pogonią, zaś Union Touring rozegra tego samego dnia mecz rewanżowy ze „Śląskiem" w Świętochłowicach.

CAMPBELL POBIŁ REKORD ŚWIATOWY szybkości motorowej na wodzie.

Malcolm Campbell ustanowił nowy rekord światowy szybkości motorowej na wodzie. Poprzedni rekord należał do tego samego kierowcy i wynosił 208,40 km na godz.

Nowy rekord, ustanowiony przez Campbella wynosi 210,78 km na godz..

POKONANY MISTRZ EUROPY. Osendarp przegrał z Duńczykiem.

W międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Sarpsborg (Norwegia) niespodziewanej porażki doznał dwukrotny mistrz Europy, Holender Osendarp, ulegając w biegu na 100 m Duńczykowi Hansenowi. Zwycięzca miał czas 10.6 sek, Osendarp 10,8 sek.

SPORT W OZORKOWIE.

SPORTION — STRZELEC (OZORKÓW) 6.3 (3:2).

Zawody stały na dobrym poziomie i toczyły się przy kompletnej przewadze łodzian. Bramki dla Sportionu zdobyli Puszczyński (3) i Mikołajczyk (3). Dla Strzelca wszystkie gole zdobył Czeczott.

DEKORACJA DOMÓW FLAGAMI L.O.P.P.

W związku z „XV Tygodniem LOPP" Zarząd Łódzkiego Obwodu Miejskiego LOPP zwraca się z apelem do PP. Właścicieli Nieruchomości w Łodzi o wywieszenie przed posesjami flag LOPP w dniu 24 bm. o godz. 18 i pozostawienia ich do godzin rannych dn. 26 bm. oraz w dniu 1 października rb. na zakończenie Tygodnia.

Flagi LOPP nabywać można w sklepie LOPP przy ul. Piotrkowskiej Nr 149 oraz w Stowarzyszeniach Właścicieli Nieruchomości: przy ul. Piotrkowskiej 46, Pomorskiej 18, Kątnej 28 i Zawiszy 2.

DEKORACJA OKIEN WYSTAWOWYCH.

Zarząd Łódzkiego Obwodu Miejskiego LOPP zwraca się z prośbą do PP. Właścicieli Sklepów o odpowiednie udekorowanie witryn wystawowych w związku z „XV jubileuszowym Tygodniem LOPP".

Za pomysłowe i artystyczne wykonane dekoracje przyznawane będą dyplomy uznania.

UDZIAŁ MODELARZY ŁÓDZKICH W POCHODZIE L.O.P.P.

W związku z obchodem XV-lecia LOPP Zarząd Łódzkiego Obwodu Miejskiego LOPP wzywa wszystkich modelarzy z terenu m. Łodzi z modelarni szkolnych i pozaszkolnych do wzięcia gremialnego udziału w defiladzie w dniu 25 bm. (niedziela).

W tym celu modelarze winni stawić się na zbiórkę (bez modeli) w dniu 25 września o godz. 8 do Modelarni Obwodowej przy ul. Piotrkowsgiej 149 (Łódzki Obwód Miejski LOPP), skąd nastąpi wymarsz na Pl. Katedralny (nakrycie głowy — granatowe berety).

ODJAZD AUTOBUSÓW ŁWEKD do PIOTRKOWA i SULEJOWA

Z dworca przy ul. Wólczańskiej 232/4 odchodzą o godz. 6.10, 7.30, 8.30, 9.30, 11.00, 13.00, 15.00, 16.30, 18.00, 19.00, 20.00 i 21.00.
Dogodne połączenia do Krakowa i Katowic.

Co nas po pracy rozweseli?

CASINO: — Modelka.
CORSO: — Zemsta Tarzana.
EUROPA: — Przygody Robin Hooda.
GRAND KINO: — Druga młodość.
IKAR: — Huragan.
JAR: — Na scenie. „Dla Ciebie Łodzi". Na ekranie: „Złamane serce".
METRO: — Zawiniłam.
MIRAŻ: — Za zasłoną.
MIMOZA: — I. Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny; II. Brutal.
OŚWIATOWE: — Znachor.
PALACE: — Pobożne kłamstwo.
PRZEDWIOŚNIE:—Narodziny gwiazdy
RIALTO — Pieśniarz Jej Wysokości.
RAKIETA: — Kobiety nad przepaścią.
SŁOŃCE: — Znachor.
STYLOWY: — Meksykańskei Noce.
TON: — Przy drzwiach zamkniętych.
URANIA: — I. Klęska białego kobry.
ZACHĘTA: — I. Władca; II. Grzesznik mimo woli.

TEATR POLSKI Cegielniana 27.

Powodzenie jakie zdobyła sobie pełna humoru i sentymentu sztuka Laszli „W perfumerii" przeszło wszelkie oczekiwania: przedstawienia odbywają się stale przy zapełnionej widowni w atmosferze beztroski i wesołości. Komedia ta grana jest dziś i codziennie o godz. 8,30 wiecz. w koncertowym wykonaniu: Dywińskiej, E. Dąbrowskiego, Kondrata, Malinowskiego, Wronckiego i innych.

TEATR POPULARNY.

Dziś we wtorek o godz. 8,15 wiecz. i dni następnych wyborna polska komedia Wł. Perzyńskiego „Aszantka" w reżyserii dyr. Karola Borowskiego z Haliną Doree w roli tytułowej.

Poznań pod znakiem muzyki

NAJWIĘKSZE WYDARZENIE SEZONU.

Daleko poza normalny zasięg kulturalnego życia Poznania wybiegnie największe wydarzenie rozpoczynającego się sezonu „Tydzień Muzyki Polskiej". Na podobną skalę zakrojona impreza organizowana jest w Polsce po raz pierwszy.

Poznań, który od kilku lat pracuje wytrwale i systematycznie na miano najbardziej umuzycznionego miasta w Polsce i utrzymanie tego miana uważa sobie za punkt ambicji, postanowił stworzyć stałą instytucję dorocznych festivali muzycznych. Charakter tych festiwali jest wyraźnie skonkretyzowany. Poświęcone będą muzyce polskiej.

Rozpoczęcie „Tygodnia Muzyki Polskiej" poprzedzone będzie Mszą św. w dniu 2.10. o godz. 9-ej w kościele farnym. Chór Filharmoniczny i soliści Teatru Wielkiego wykonają na niej „Mszę uroczystą" Kazimierza Wiłkomirskiego pod batutą kompozytora. Tegoż dnia o godz. 12 odbędzie się w Teatrze Wielkim otwarcie „Tygodnia" połączone z odsłonięciem popiersia Karola Kurpińskiego w foyer Teatru. Wieczorem odbędzie się uroczysta prapremiera opery komicznej prof. Ł. Kamieńskiego „Damy i huzary".

W dniu 3.10. w sali renesansowej Ratusza odbędzie się I koncert kameralny poświęcony dawnej muzyce instrumentalnej. O godz. 20 w Auli Uniwersytetu — koncert chórowy polskiej muzyki religijnej w wykonaniu Chóru Katedralnego pod dyrekcją ks. dr W. Gieburowskiego.

W dniu 4.10. odbędzie się koncert symfoniczny orkiestry symf. pod. dyrekcją dra Z. Latoszewskiego.

Środę 5.10. wypełni II koncert kameralny, poświęcony polskiej muzyce współczesnej w sali kolumnowej Pałacu Działyńskich o godz. 17. oraz przedstawienie „Strasznego dworu" w nowej inscenizacji i w opracowaniu muzycznym według autografu drukowanego S. Moniuszki.

Dnia 6.10. o godz. 21 w Pałacu Działyńskich odbędzie się III koncert Kameralny w wykonaniu „Polskiego Kwartetu Smyczkowego", a o godz. 20 w tejże sali Czwartek Literacki z odczytem prof. dra Jachomeckiego pt. „Karol Szymanowski".

Wieczór 7.10. wypełni II koncert Symfoniczny pod dyrekcją Kazimierza Wiłkomirskiego.

W sobotę dnia 8.10. dana będzie w Teatrze Wielkim premiera opery-baletu W. Maliszewskiego pt. „Syrena".

W ostatnim dniu „Tygodnia" 9.10. o godz. 17.00 odbędzie się w auli Uniwersytetu koncert poznańskich chórów mieszanych ze współudziałem orkiestry symfonicznej m. Poznania pod dyrekcją W. Raczkowskiego i B. Wallek-Walewskiego. A o godz. 20 w Teatrze Wielkim przedstawienie złożone z „Verbum nobile" Moniuszki w nowej inscenizacji i „Harnasiów" Szymanowskiego. Tegoż dnia o godz. 17 Radio Polskie organizuje w sali Pałacu Działyńskich koncert polskiej muzyki ludowej.

W czasie „Tygodnia" odbędzie się zjazd muzykologów polskich z ciekawymi referatami i odczytami. Otwarte też będą wystawy m. in. starych rękopisów w muzeum archidiecezjalnym oraz rękopisów polskich kompozytorów i pamiątek muzycznych w Muzeum miejskim.

Telefony

Pogotowie Czerwonego Krzyża 102-40 i 133-33.
Pogotowie Miejskie 102-90.
Pogotowie Prywatne Lek. Chrz. 1111-9
Straż Pożarna tel. 8.
Ubezpieczalnia 197-65.
Tow. Przeciwżebracze 277-62.

MUZEA — BIBLIOTEKI — WYSTAWY

Miejska Biblioteka Publiczna (ul. Andrzeja 14) otwarta dla publiczności codziennie, prócz niedziel i świąt od g. 10 do 21, w soboty od g. 10 do 19.

Wystawa zbiorowa B. Krasnodębskiej - Gardowskiej, J. Simon - Pietkiewiczowej i Czesława Rzepińskiego w lokalu I.P.S.-u, Park Sienkiewicza.

Salon Sztuk Pięknych Karola Endego, Nawrot 8. tel. 153-55.

Wystawa grupy artystów - plastyków „Pryzmat" w lokalu I.P.S-u, Park Sienkiewicza.

Jutro na obiad:

Zupa pomidorowa z ryżem, pieczeń cielęca, marchewka, jabłka smażone w cieście.

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

Notowania z dnia 19 września.

NOWY JORK: loco 8.25, październik 7.78—79, listopad 7.81, grudzień 7.84, styczeń 7.84—85, luty 7.86, marzec 7.88, kwiecień 7.85, maj 7.83, czerwiec 7.82, lipiec 7.82—83

LIVERPOOL: loco 4.76, wrzesień 4.57, październik 4.57, listopad 4.60, grudzień 4.63, styczeń 4.66, luty 4.67, marzec 4.68, kwiecień 4.69, maj 4.70, czerwiec 4.70, lipiec 4.71, sierpień 4.71, wrzesień 4.71, październik 4.70

Egipska (Sakell): loco 7.90

Upper: loco 6.15, wrzesień 6.08, październik 6.05, listopad 6.03, styczeń 5.98, marzec 5.99, maj 5.99, lipiec 6.00

BREMA: loco 9.68, październik 9.10, grudzień 9.33, styczeń 9.42, marzec 9.63, maj 9.67, lipiec 9.72

Waluty, dewizy i akcje

SŁABSZA TENDENCJA DLA PAPIERÓW PAŃSTWOWYCH.

Kursy papierów państwowych w dalszym ciągu kształtowały się zniżkowo, przy dość ożywionych obrotach.

Z premiówek Dolarówka, początkowo mocniejsza zakończyła zebranie kursem o 12 groszy słabszym, zwykłe odcinki 3-proc. Poż. Inwestycyjnej 1 i 2 em. były tańsze o 1 złoty na sztuce.

W grupie innych papierów państwowych 4 i pół procentowa Państw. Poż. Wewnętrzna zniżkowała o 0.75 proc., a 4-proc. Poż. Konsolidacyjna o 0.50.

Po ustalonych cenach obracano 5-proc. Poż. Konwersyjną oraz listami i obligacjami Banków Rolnego i Gospodarstwa Krajowego.

MAŁE OBROTY LISTAMI ZASTAWNYMI.

Zainteresowanie prywatnymi papierami lokacyjnymi było stosunkowo małe, przedmiotem transakcyj oficjalnych były zaledwie trzy gatunki listów. Kursy kształtowały się zniżkowo. W grupie stołecznej na niższym o 1.25 proc. poziomie zakończyły zebranie 4 i pół proc. Ziemskie w Warszawie i 5-proc. m. Warszawy 1933 r.

Grupę prowincjonalną reprezentowały 5-proc. m. Łodzi 1933 r., które poniosły stratę w wysokości 1 procent.

PAPIERY PROCENTOWE.

Poż. Inwestycyjna 1 emisji 81.00, 2 emisji 82.00, Dolarowa 3 serii 41.13, Konsolidacyjna 1936 r. 64.50, Konwersyjna 1924 r. 67.00, Wewn. Państw. 64.25,

7% L. Z. Państwowego Banku Rolnego	83.25
8% L. Z. Państwowego Banku Rolnego	94.00
7% L. Z. Banku Gosp. Krajowego 2—7 em.	83.25
8% L. Z. Banku Gosp. Krajowego 1 emisji	94.00
7% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. 2—3 em.	83.25
8% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. 1 emisji	94.00
5½% L. Z. Banku Gosp. Krajow. 1 emisji	81.00
5½% L. Z. Banku Gosp. Krajow. 2—7 em.	81.00
5½% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. 1 emisji	81.00
5½% Obl. Kom. B. Gosp. Kr. 2—3 i 3N em.	81..00
5½% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. 4 em.	81.00

Ziemskie w Warszawie 1924 r. (gwar.) wartość kuponu 57.84, Ziemskie w Warszawie 5 serii 63.00, m. Warszawy 1933 r. 71.50, m. Łodzi 1933 r. 64.00

WIĘKSZE OBROTY AKCJAMI.

Zainteresowanie papierami dywidendowymi było duże, w oficjalnych transakcjach zanotowano ogółem dziesięć gatunków akcyj. Nastrój panował słabszy, a zniżki kursowe były stosunkowo dość duże.

Bank Polski 122.00 (imienne 121.00), Cukier 37.75, Węgiel 34.50, Lilpop 79.25, Modrzejów 18.00, Norblin 92.50, Ostrowiec s. B 58.00, Starachowice 41.00, Żyrardów 55.00, Lombard 114.00

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 20.9. — Urzędowa ceduła giełdy zbożowo - towarowej za 100 kg, za towar standartowy lub średniej jakości, parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym przy dostawie bieżącej:

Pszenica czerwona szklista 22.25 — 22.75, jednolita 21.00 — 21.50, zbierana 20.50 — 21.00, żyto I st. 13.75 — 14.50, mąka pszenna gat. I wyc. 30-proc. 39.00 — 42.00, 50-proc. 35.50 — 38.50, mąka żytnia gat. I 50-proc. 25.25 — 26.00, 65-proc. 23.50 — 24.25, mąka razowa 95-proc. 19.00 — 19.50

POZNAŃ, 20. 9. — Urzędowa ceduła giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny orientacyjne: pszenica 18.75 — 19.25, żyto 13.25 — 13.75, mąka pszenna gat. I wyc. 30-proc. 35.75 — 36.75, 50-proc. 32.75 — 33.75, mąka żytnia gat. I 50-proc. 23.00 — 24.00, 65-proc. 21.50 — 22.50

WINSZUJEMY.

Jutro. Mateuszowi.
Wschód słońca 5.19.
Zachód słońca 17.38.
Długość dnia 12.19.
Ubyło dnia 3.53.
Tydzień 39.

Rola zera w systemie cyfr.

MAGIA LICZB

u rozmaitych narodów.

Matematyk Kronecker powiedział: „Liczby całkowite stworzył Bóg, wszystko inne jest dziełem człowieka". Bowiem żadna teoria matematyczna nie zdołała rozsupłać tajemnicy liczb całkowitych. Duch ludzki musi pogodzić się z pewnymi istniejącymi faktami i nie danem mu jest wniknąć w ich kulisy.

Wszystkie ludy i wszystkie kultury borykały się z tym problemem i, przyznać trzeba, radziły sobie z nim bardzo rozmaicie i bardzo nieudolnie. Indianie na przykład — a system ten odziedziczyli prawdopodobnie po starej kulturze Majów — mają inne liczebniki dla każdego przedmiotu. Liczba pięć nazywa się inaczej gdy chodzi o pięć łódek, psów, albo drzew.

Nie jest to zresztą tak dziwne jak nam się w pierwszej chwili wydaje. I my znamy tuziny, grosy, libry, morgi, włóki itp. Ale różnica polega na tym, że Indianie nie znają liczebników abstrakcyjnych i mały sztubak indiański musi kilkanaście razy uczyć się tabliczki mnożenia: dla każdego przedmiotu oddzielnie...

U Chińczyków sprawa jest jeszcze bardziej skomplikowana. Przynajmniej na początku. A mianowicie: nie można co prawda i o nas powiedzieć, że potrafimy tylko do trzech zliczyć, ale właściwie ponad jedenaście nie sięgają nasze wiadomości. Tylko do jedenastu każdy liczebnik ma swe własne słowo. Potem zaczynamy już „sztukować": „dwa-naście", „trzy-naście", „czterdzieści". Dopiero dla stu, tysiąca i miliona mamy znów nowe nazwy. Chińczyk natomiast wykazał znacznie więcej fantazji i znacznie mniej zmysłu praktycznego. U niego każda liczba do niemal stu ma swój oddzielny znak.

W przeciwieństwie do tych języków starych kultur słownictwo prymitywnych ludów wykazuje zadziwiające ubóstwo liczebników. Istnieją plemiona murzyńskie, które dosłownie tylko do trzech umieją liczyć, a cztery nazywa się „dwa, dwa", pięć — „dwa, trzy".

Ale prawdziwy raj dla sztubaków istnieje na Cejlonie. Mieszka tam plemię Weddów, którzy w ogóle nie mają pojęcia o liczebnikach. Znają tylko liczbę pojedyńczą i mnogą. Nigdy nie wpadli na pomysł policzenia czegoś. Istnieje tylko jedna rzecz i wiele rzeczy. To wszystko.

Nie kiwajmy jednak głową nad naiwnością tych ludów i nad niezaradnością Chińczyków i Indian. Sami przecież wyrośliśmy na kulturze rzymskiej, stworzonej przez naród o niezwykle wysokim poczuciu praktyczności. A spróbujmy tylko pomnożyć XVII przez XXV, nie pomagając sobie liczbami arabskimi! Zaraz ujrzymy, jak niezdarnie skonstruowany jest rzymski sposób liczenia. Przecież nie da się najprostszego mnożenia wykonać!

Doprawdy zadać musimy sobie pytanie: jak też radzili sobie Rzymianie z tym rachowaniem, koniecznym przecież ciągle przy doskonale rozbudowanej administracji?

Gdy starożytny Rzymianin, przy całym rozkwicie ówczesnej kultury, chciał pomnożyć 310 przez 24, działanie, które dziś każdy pilniejszy sztubak wykona bez trudności, musiał posyłać to ciężkie zadanie, wyryte na tablicach woskowych, do specjalnego rachmistrza, który następnego dnia, po dokładnym przeliczeniu specjalnych kamieni, przesyłał gotowy wynik swemu pracodawcy.

Narzuca się pytanie: co też to takiego było, co pozwoliło nam wejść w dobrą komitywę z niezrozumiałymi abstrakcjami liczbowymi, wydobyć się z niewoli tabliczek, liczydeł i kamyszków do rachowania?

Nie są to liczby arabskie, bo przecież wszystko jest jedno czy liczbę pięć wyrazi się 5 czy V. Nie jest to też tajemnica żadnej skomplikowanej formuły matematycznej.

Najwspanialszym dziełem matematyki, tym odkryciem, które oddało nam w niewolę niezmierzone królestwo liczb, prawdziwym kluczem do wszelkiego liczenia, było... nic. Liczba, która żadnej liczby, żadnej ilości przedmiotów nie oznacza — zero.

Nie jest to żaden paradoks, to nic, które jest wszystkim. Nasz, genialny w swej prostocie system liczenia i pisania liczb polega na tym, że każda liczba otrzymuje wartość przez swoje miejsce, swoją pozycję w stosunku do innych liczb. 7 oznacza siedem, kiedy nie stoi przed żadną inną liczbą; w zestawieniu 75 oznacza już siedemdziesiąt, bo ma jedną liczbę za sobą. W 752 — siedemset, bo dwie stoją za nią itd.

Konieczne jednak staje się wtedy wynalezienie znaku, któryby zajmował puste miejsce, służące tylko do nadawania wartości liczbom poprzedzającym. To one nadają dopiero znaczenia setki jedynce w 100 i odróżnają w 1001 pierwszą jedynkę od ostatniej.

To więc „nic" otworzyło człowiekowi całe królestwo liczb aż do miliardów i tryliardów. Otworzyło, udostępniło, ale nie wyjaśniło jeszcze nic. Świat liczb całkowitych, „stworzonych przez Boga", zostanie na zawsze niezrozumiały, zamknięty przed naszym rozumem. Biedne sztubaki zawsze będą musieli wykuwać na pamięć całą tabliczkę mnożenia.

MODA... BABEK



Na zawodach fryzjerów w Detroit (St. Zj.) pojawiły się fryzury które są skopiowane ze wzorów z roku 1890.

Zgon żony znakomitego kompozytora

Hojny zapis

Umarła żona Griega, znakomitego kompozytora skandynawskiego. Przeżyła ona męża o 30 przeszło lat, gdyż Grieg zmarł w roku 1907. Wdowa zapisała większą sumę pieniężną towarzystwu filharmonicznemu „Harmonia" w mieście Bergen, w którym umarł Grieg. Znajduje się tam małe muzeum griegowskie ze zbiorami pamiątek i umeblowanym mieszkaniem tak, jak zostawił autor „Peer Gynta". Warto nadmienić, że Grieg bywał często gościem warszawskiej Filharmonii, gdzie dyrygował koncertami symfonicznymi. Jego „Hasło" na chór męski jest jedną z najpopularniejszych pieśni chóralnych w całej Polsce.

Młode mieszczanki niemieckie

MUSZĄ SPĘDZIĆ JEDEN ROK NA WSI.

Wyrównywanie przegród społecznych.

Kobieta niemiecka, w myśl założeń partyjnych została usunięta z życia publiczno-politycznego na dalszy plan, choć nie przestaje odgrywać sama przez się wielkiej roli w życiu społecznym. Z relacji prasy niemieckiej wyłapujemy wszystkie ciekawsze okoliczności, które dotyczą kobiety niemieckiej.

Na pierwszych stronach pism niemieckich spotykamy się z portretem kobiety. Nie jest to ani żona kanclerza, ani nie należy do rodziny wodza. Jest to Gertruda Schotz Klink, od kilku lat spełniająca funkcję Reichsfrauen - Führerin, czyli przywódczyni kobiet Rzeszy. Energiczna kobieta zaliczana jest do najbardziej oddanych współpracowników Hitlera i jest członkiem sztabu wodza. Jej to podlega wielka organizacja „National Socialistische Frauenschaft". Jest bowiem jeszcze jedna organizacja młodzieżowa kobieca „Bund Deutscher Mädel", podporządkowana jednak organizacji Hitler-Jugend, na czele której stoi Baldur von Schirach. Ogółem ujęto w ramy organizacyjne około 11 milionów Niemek. Reichsfrauen Führerin przywiodła ze sobą do Norymbergi powyżej 20 tys. kobiet. Główne zebranie uczestniczek kongresu odbyło się w sali kongresowej.

Główne przemówienie wygłosiła pani Gertruda i od niej dowiadujemy się, niejako z urzędowej strony, o blaskach i cieniach z życia kobiet niemieckich. Kobiecie postawiono naczelny postulat, aby rodziła jak najliczniejsze potomstwo dla wielkości i chwały narodu niemieckiego. Zamknięto ją dosłownie i zaryglowano w domu.

Liczne zarządzenia mają na celu stworzenie „nowego typu Niemki". Wielką uwagę zwraca się na podniesienie zdrowotności i higieny, przygotowując liczne zastępy kobiet do służby sanitarnej. Obowiązkowa półroczna służba pracy dla kobiet w ramach dyscypliny wojskowej ma być rozszerzona przez t. zw. dobrowolną służbę dwuletnią, mającą na celu przygotować kobietę niemiecką do wszelkich prac na wypadek wojny. Wprowadzony również zostanie dla wszystkich Niemek obowiązek przejścia przed 25 rokiem życia jednorocznej służby pomocniczej na wsi, aby wyrównane zostały przegrody społeczne, a i brak sił roboczych i konieczność zaprawienia się do wszelkiej pracy jest tu również jednym z atutów. Kobiety zostały wciągnięte jeszcze do roboty oszczędnościowej, polegającej na zbieraniu resztek w gospodarstwie domowym i t.p., aby przyjść z skuteczną pomocą gospodarstwu narodowemu i wypełnieniu planu czteroletniego.

Należy stwierdzić, że Niemki dość łatwo wyzbyły się zdobyczy i praw dotychczasowych. Moment podporządkowania się mężczyźnie i posłuszeństwa, jak również ślepa wiara w Hitlera dokonały tego wszystkiego.

Akrobaci powietrzni.



Popisy lotników amerykańskich w Cleveland przed 50.000 widzów.

PODSŁUCHANE

WOJNA DOMOWA.

Nie każdy ma szczęście w małżeństwie. Głąbkowie żyją jak pies z kotem. Głąbkowa pieni się. Mnie wszystko zawdzięczasz! Meble, bieliznę, mieszkanie wniosłam ci w posagu. Co miałeś przed ślubem ze mną?

Głąbek grobowym głosem: — Spokój!

U LEKARZA.

Mąż pacjentki: — Panie doktorze, czy pan jest pewien, że moja żona ma zapalenie płuc? Słyszałem o wypadku, kiedy lekarze leczyli pacjentów na zapalenie płuc, a ci potem umierali na skręt kiszek.

Lekarz: — To jest u mnie niemożliwe! Jeżeli ja kogoś leczę na zapalenie płuc, to umiera on na zapalenie płuc, a nie na skręt kiszek. Rozumie pan?..

JEST WYJŚCIE.

— Alfredzie — mówi pani Rypska do męża — nie mogę już dłużej pokazywać się w tym płaszczu. Przecież wszyscy go już znają na naszej ulicy!

— To w takim razie przeprowadzimy się na inną ulicę...

Cechy prawdziwego mężczyzny.

1) Uczciwość; 2) sprawiedliwość; 3) szczerość; 4) odwaga; 5) energia; 6) siła; 7) rozsądek; 8) rozwaga; 9) oszczędność; 10) poczucie odpowiedzialności; 11) takt; 12) wierność; 13) ofiarność; 14) przyjaźń; 15) zaufanie; 16) idealizm; 17) radość życia; 18) szybkość decyzji; 19) wyrobione poglądy; 20) religijność; 21) poznanie siebie samego; 22) opanowanie; 23) współczucie; 24) miłość. (A key to the heart).

ADAM CZEKALSKI

ŁZA proroka

Powieść 31

I już więcej ani ojciec, ani syn, nie powracali do tego tematu; dla nich był on już całkowicie wyczerpany.

Natomiast Sirr Harry zainteresował się bardzo żywo sprawą organizacji wyprawy. Zaczął rozpytywać o różne szczegóły, słuchając sprawozdania Jerzego, który we właściwy sobie żartobliwy sposób wygłaszał je z najrozmaitszymi dodatkami i upiększeniami. W końcu Sir Harry powstał i z uśmiechem w na pół przymkniętych oczach — rzekł:

— Jerzy, gdzie ty nauczyłeś się tego wszystkiego?

— Czyż nie jestem twoim synem, ojcze, abym szukał obcego nauczyciela?

Sir Harry wyciągnął dłoń i uścisnął mocno rękę Jerzego.

— Jestem zadowolony z ciebie, Jerzy. Przed odjazdem nie zapomnij pożegnać matki... A i do mnie, jeśli łaska, zajrzyj jeszcze do biura.

— Zjawię się na godzinę przed odjazdem.

— Dziękuję ci. Good by!

— Good by! A pamiętaj i ty z kolei, ojcze, zajrzeć od czasu do czasu do moich storczyków:

— All right!

XII.

Z chwilą wylądowania na Borneo, rozpoczęły się dla obu kierowników wyprawy najpracowitsze dni od chwili postanowienia wyprawy w ogóle. Wyładowywanie skrzyń, kompletowanie Malajów, mających ruszyć z nimi w głąb wyspy, dopełnianie zapasów produktami miejscowymi i wodą — wszystko to zatrudniało ich prawie po całych dniach, niesłychanie pracowitych i znojnych.

Sir Jerzy Macpherson tutaj dopiero pokazał, co potrafi. Okazał on się mianowicie nie tylko znakomitym współpracownikiem, ale i kompanem o brylantowym wprost humorze. Spocony, zmordowany i zziajany całodzienną charówką, zawsze znajdował czas i ochotę do żartów i dowcipów, do powtarzania zasłyszanych „kawałów" i ciekawszych skandalików miejscowych.

Ruszczyc podziwiał tego człowieka i zazdrościł mu radości życia używanej w całej pełni.

— Żyć na tym padole zgrzytania zębami z żółcią w duszy — powtarzał często — nie ma najmniejszego sensu. Człowiek kostyczny i żółciowaty ma coś zawsze do ukrycia, a skoro tak jest, to tajemnica nie musi być czysta. Tylko człowiek radosny może mieć czyste sumienie. A jakże można spokojnie żyć, gdy się ma sumienie obciążone grzechami! Nawet sobie takiego życia nie wyobrażam.

Załatwiając cały szereg nieraz nawet skomplikowanych czynności, związanych z końcowymi przygotowaniami do wyprawy, Jerzy zawsze był wesół i rozśpiewany. Z kanakami, których wynajęli do wyprawy, potrafił zawsze porozumieć się bez większych trudności.

— Wy, wszystek kanak, robić, robić — powtarzał im ciągle. — Po robocie gadać, gadać.

I kanakowie po pewnym czasie tak przywykli do jego systemu pracy, że prawie nigdy się nie zdarzało, aby wynikły jakiekolwiek nieporozumienia przy pracy. Gdy jednak zdarzało się, że jakiś nowoprzyjęty kanak „nadział się na Macphersona, nie znając systemu jego pracy, ten powtarzał mu śpiewnie nad uchem:

— Kanak robić, robić... kanak gadać, gadać, gdy robotę skończyć.

Pracując bez wytchnienia przez blisko miesiąc, doczekali w końcu dnia, w którym mogli sobie powiedzieć: wszelka praca przygotowawcza skończona.

W przeddzień opuszczenia Balik-Papan, Ruszczyc z Jerzym siedzieli na werandzie restauracji klubowej, gdy na morzu ukazał się jakiś szkuner i skierował się do zatoki.

— Będziemy mieli gości — zauważył doktór Olson, patrząc na morze.

— W sam czas przybywają — dodał Ruszczyc — barometr spada na łeb na szyję. Przed godziną było 29,75, a teraz jeszcze spadł o parę kresek.

— To jakiś obcy okręt; dawno tu nie widziałem tego typu okrętów.

— Syrena daje jakieś hasła. Czy zauważyliście panowie, że głos syren okrętowych jest zupełnie różny od podobnych głosów syren fabrycznych?

— Szkuner czuje burzę i domaga się najprędszego wprowadzenia do portu. Oto już holownik pośpiesza na jego spotkanie. Tak, to zupełnie obcy okręt i pierwszy raz na tutejszych wodach: nie zna portu.

— Dlaczego?

Inaczej nie wzywałby holownika.

Wicher uderzył z potężną mocą i budynek klubowy zachybotał unisono. Podniosły się olbrzymie grzywacze gdzieś daleko na morzu i uderzyły o molo portu.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst

Odbito w drukarni Jana Stypułkowskiego, w Łodzi, Żwirki 2.

Wydawca: Jan Stypułkowski.
Za redakcję odpowiada Roman Furmański.

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych.

I CIĄGNIENIE.

5.000 zł. 109234.
15.000 zł. 45292.
10.000 zł. 40478 152073.
5.000 zł. 5850 10866 13417 41562 58110 61962 155076.
2.000 zł. 4090 17677 31920 37869 82566 856605 90828 90426 117055 134529 137225.
1.000 zł. 8511 9409 15240 17715 20855 20079 24816 25637 29663 30724 40498 42357 52413 55630 59570 64934 70302 82411 83318 88348 91358 92619 96199 100638 112718 111956 123643 123711 138304 143160 152902 152994 153168 159600.

STAWKI.
Wygrane po 250 zł.

48 83 254 9 754 959 1000 035 174 242 322 85 401 42 93 604 914 872 90 2062 110 277 324 431 97 683 799 972 5002 43 151 312 766 442 57 625 714 32 64 861 4053 84 238 84 490 572 86 92 638 99 720 51 58 921 5060 94 101 2 57 91 297 446 598 673 6 711 6001 607 807 76 905 7174 98 450 2 533 754 75 995 8025 91 106 386 410 16 654 63 773 811 9139 218 342 439 504 612 38 703 49 87 806.

10033 80 165 89 225 40 319 58 467 625 732 11006 17 139 44 224 366 438 674 748 84 867 1093 294 608 795 925 14044 142 75 8 98 230 432 84 865 900 37 15060 287 300 24 425 90 97 501 52 653 70 923 16026 136 68 73 87 235 39 42 434 93 572 604 17379 359 428 537 48 753 76 995 18003 115 262 82 350 98 422 504 25 62 657 735 19011 114 51 230 350 70 88 460 614 53 729 955 76.

20028 79 184 291 381 554 617 892 901 26 21021 89 76 128 55 250 70 305 489 644 775 22085 358 411 918 23019 265 65 479 506 683 777 806 915 50 24115 76 236 318 562 73 618 32 9 50 2 70 840 25003 34 71 139 233 312 18 52 525 776 804 17 79 26098 308 560 725 73 86 823 926 27016 29 66 85 328 38 41 99 514 26 640 56 712 28006 123 60 225 583 600 741 96 29074 203 93 392 635 745 911 43.

30019 112 81 237 457 529 615 732 5 98 846 64 916 31165 96 216 22 383 443 675 32136 381 404 19 934 72 33143 234 843 900 63 34159 720 887 35068 114 75 380 432 543 735 84 36049 228 75 750 62 873 985 90 1 37415 662 71 739 919 38114 87 610 50 929 89 39011 48 314 407 75 675 706 30.

4041 149 207 35 436 518 729 946 84 41008 161 523 87 658 709 33 912 42165 291 425 64 510 85 645 705 913 43099 154 423 72 98 595 642 912 50 68 44130 237 85 454 747 45040 71 407 68 540 640 894 46008 109 11 421 671 95 769 946 47162 375 476 682 719 810 18 983 89 48142 78 606 21 819 87 930 77 49126 66 203 417 82 567 689 802 31 957.

50205 376 9 504 615 61 772 51324 27 48 95 526 72 98 609 52206 377 447 567 703 42 946 67 879 53296 684 736 54012 60 251 467 665 764 87 802 7 996 55157 90 314 48 71 472 537 619 724 36 56152 646 65 86 825 929 58009 36 86 262 86 501 651 717 939 59065 113 292 324 632 627 71 97 718 93 823 915.

60116 249 466 529 35 51 634 782 958 61028 186 210 339 423 55 592 653 794 62013 220 48 53 317 408 15 509 716 802 979 63004 21 151 60 356 745 900 49 75 64043 240 51 87 449 55 82 528 48 612 17 30 65182 335 48 54 91 535 736 849 69 934 57 66352 3 90 877 67247 319 54 77 483 629 716 26 823 68025 31 345 54 508 723 59 897 914 47 69040 4 67 113 284 367 411 740 953.

71088 89 102 12 71 83 672 719 829 48 961 6 72124 24 8 235 320 36 82 401 613 813 987 73160 98 333 5 639 85 93 811 98 994 74089 293 433 583 606 75082 180 263 440 556 63 526 43 81 631 752 76103 26 261 393 674 891 940 63 77143 67 285 589 600 48 731 819 928 71 78136 96 354 94 516 48 664 728 995 79264 358 506 43 77 673 1725 848 970.

80192 244 448 486 81077 104 349 70 90 2 605 29 71 763 805 49 82080 49 82080 180 359 475 568 707 828 83059 109 53 61 89 403 11 513 63 8 706 823 84067 203 328 64 431 83 727 945 85033 88 127 18 81 373 463 508 42 96 861 89 86110 23 286 340 63 89 403 40 550 793 934 68 9 87061 141 77 508 69 93 658 60 928 916 8 46 88064 90 123 296 339 44 54 436 8 563 778 800 9 89053 202 404 32 96 503 905 33 55 70.

90018 180 304 784 823 798 91219 335 507 41 648 704 21 998 92066 159 80 356 476 91 4 505 905 93011 39 94 193 343 646 881 80 94044 98 137 59 342 86 660 98 732 74 823 9 95064 433 585 804 26 51 96059 330 87 425 98 797 97246 585 627 823 992 8 98082 122 63 478 543 613 40 595 627 824 992 8 98082 122 63 478 534 613 40 3 51 740 99063 92 260 330 4 90 423 92 564 674 812 13.

10054 136 325 403 57 639 71 786 946 101098 532 664 85 759 93 945 102051 122 79 256 480 576 856 928 103161 368 512 44 734 859 104033 74 237 404 37 74 507 57 83 703 885 928 105044 83 170 393 687 709 866 94 904 106002 14 42 132 47 226 39 45 349 79 495 79 495 565 107077 85 92 455 664 108076 227 52 74 339 50 434 95 555 701 850 944 109082 177 220 787 828.

110044 71 123 46 374 452 535 899 111073 170 241 397 422 569 946 112210 54 420 48 69 554 70 697 799 833 51 947 113031 151 73 220 2 327 418 549 831 912 21 114030 57 77 165 598 619 712 822 49 78 85 115089 160 6 378 436 87 622 44 778 116016 28 116 47 69 75 201 336 508 649 737 824 117020 71 145 224 32 305 20 43 781 855 911 118140 9 238 320 28 64 88 586 694 806 27 953 119002 43 76 96 133 255 95 355 81 513 632 822

120025 179 400 561 858 906 121029 244 391 679 709 916 122050 266 659 709 972 94 123068 121 367 537 631 124070 241 441 442 555 125010 143 73 357 97 462 536 631 728 42 852 84 126001 292 332 451 62 869 991 6 127080 257 351 462 516 85 729 70 803 4 906 70 128001 201 419 76 564 644 99 737 87 91 94 856 129004 112 13 215 38 428 553 780 821.

130066 258 353 510 64 830 131020 7 253 349 67 461 561 623 762 132231 362 492 578 89 768 75 133083 445 76 767 92 950 134027 155 95 219 71 341 50 92 693 868 135052 384 617 762 981 136183 418 70 503 616 700 74 909 137320 453 533 614 15 32 800 138328 59 75 428 584 92 703 76 817 912 139025 46 305 38 49 96 412 516 657 792 869.

140109 64 416 23 566 926 85 141165 210 66 324 81 468 531 862 142162 82 231 3 64 77 528 38 83 639 704 933 143122 241 67 9 312 479 541 606 32 780 144074 394 438 72 674 905 47 145044 60 315 38 48 428 33 514 785 883 146129 255 482 853 723 87 147055 117 205 32 584 768 946 148164 95 358 515 658 89 701 816 34 149269 305 590 804 62 903.

150062 226 37 62 93 447 529 151016 147 56 455 579 90 70 691 823 92 152064 129 293 785 819 153283 597 733 898 154159 76 240 344 62 64 87 479 561 77 674 708 155359 98 459 81 512 22 710 927 57 156047 331 501 70 681 738 957 87 157095 687 709 979 158345 630 742 880 927 159133 273 398 71 86 504 610 21 763.

II CIĄGNIENIE.

20.000 zł. 131789.
25.000 zł. 21115.
15.000 zł. 105068.
10.000 zł. 42402, 91877 140664.
5.000 zł. 78112 89058 90577 157225.
2.000 zł. 16055 64103 73763 83444 84285 86408 117751 133847 135618 138923 142989.
1.000 zł. 2127 1789 5758 11124 13602 18399 20319 20502 31556 37630 37401 42650 54292 55034 58801 66406 70306 74137 76837 76850 82196 83807 92901 95246 103559 107669 128517 130824 23439 141897 150301 153346 157103 157770.

STAWKI.
Wygrane po 250 zł.

477 967 1306 55 615 35 2006 279 308 75 3169 620 61 824 50 66 928 4014 214 360 608 770 820 5149 293 891 901 6134 241 381 434 59 555 67 725 43 811 52 942 7059 152 59 265 330 403 60 601 8202 361 433 693 825 27 32 905 9400 599 797.

10031 98 199 759 841 11007 60 145 221 531 789 12069 448 62 [illegible] 621 13065 99 337 92 518 20 731 960 14[illegible] 525 707 929 94 15420 679 16131 95 [illegible] 87 840 17169 214 33 405 940 18 701 19[illegible] 547 63 673 939.

20462 689 897 948 21190 295 431 677 756 58 880 992 22333 412 50 69 730 230197 340 566 635 854 80 90 956 74 24370 662 764 944 25456 502 46 57 613 743 62 26081 194 238 543 693 828 42 27276 305 9 82 927 28142 551 899 965 29222 361 717 78.

30450 92 714 31006 69 511 57 96 997 32032 416 538 33135 281 488 612 97 34093 336 42 670 730 98 948 35005 90 105 24 259 347 72 791 869 36046 262 401 502 742 72 911 37079 668 727 800 38154 680 780 814 959 39114 344 437 606

40010 103 80 309 497 567 863 911 411491 614 876 910 42378 419 788 43156 797 828 44002 619 707 45143 69 354 418 889 46219 22 969 47035 171 332 790 48056 78 927 49026 461 513 842

50103 502 89 754 986 51204 36 76 391 907 52032 231 370 75 657 53153 244 988 54052 784 55214 976 56009 124 520 76 736 816 903 57252 330 87 616 745 823 51 58107 28 609 74 59165 222 568 920 62

60153 475 510 728 61079 627 713 62218 574 63129 424 501 53 83 680 64020 239 439 61 658 767 65082 277 481 577 926 66106 378 417 97 620 873 963 85 67060 619 68182 272 496 837 921 37 69188 272 496 861

70159 380 491 559 71007 202 482 609 76 922 72004 99 207 361 486 507 601 12 731 73308 446 509 72 94 74118 2 43 52 201 67 708 96 814 986 75002 190 450 655 755 76497 598 735 872 77592 614 34 878 78646 79124 339 578 917

80000 150 208 449 81061 194 489 821 25 74 88 82052 56 82 186 222 520 613 63 83461 86 92 577 84181 487 500 752 830 905 40 85023 35 308 635 4242 754 84 892 86310 405 772 82 904 96 87119 263 316 462 544 612 783 93 909 88065 98 171 456 669 880 89296

90026 200 88 323 438 577 697 870 91264 402 536 817 64 90 92168 329 513 32 93177 337 523 963 94106 659 95216 653 54 96287 426 56 560 693 97187 248 351 726 971 98785 808 99079 633

100174 255 390 529 982 101021 110 685 88 900 102208 477 9 8553 704 103383 104368 574 105433 775 850 106104 228 459 513 643 58 744 928 107005 6 21 234 74 327 421 593 926 108068 152 882 109460 682 745 997

110010 68 205 527 96 627 111152 207 346 61 473 906 112553 113018 80 134 512 632 114002 236 395 432 567 673 820 979 115095 218 38 470 90 507 604 762 931 116216 55 334 88 505 46 57 954 68 89 117409 794 956 118045 1[illegible] 727 119078 427 55 56 90 774

120679 121000 15 355 79 651 936 52 122071 210 123175 477 555 [illegible] 124290 713 125130 963 126110 431 581 731 65 1[illegible] 326 50 128005 164 374 649 964 [illegible]

130169 274 331 550 943 131010 23 58 138 76 804 52 132296 554 661 66 98 732 133034 630 691 75 134145 315 52 415 586 629 35 916 135049 123 231 820 977 136254 428 627 137063 179 254 342 795 138146 227 92 320 402 48 546 630 139002 278 730 36

1400053 62 167 596 726 849 141003 117 54 448 616 142517 659 703 964 143054 69 138 991 402 648 918 65 144080 86 633 719 145082 245 92 146316 147233 94 743 148048 151 641 828 149409 56 730 75 96

150306 8 13 21 793 151062 46 54 65 79 736 1522551 95 625 886 923 133056 110 269 427 873 91 154188 155596 885 951 156462 660 907 157446 78 857 15800 127 476 159416

III CIĄGNIENIE.
STAWKI.

297 351 438 530 623 805 970 1096 180 226 433 599 908 42 61 2377 502 720 916 3106 8 346 80 608 935 4458 543 648 812 85 5413 822 940 6329 39 423 887 7145 81 407 837 8040 476 77 92 839 93 9092 237 462 720 68 840

10288 382 920 69 97 11041 135 218 590 12072 361 647 824 972 13380 413 74 978 14752 854 961 15261 79 317 528 51 74 49742 16051 52 220 97 670 949 17082 267 71 88 1945 17173 578 79 723 190096 305 865

20034 192 245 62 69 351 89 413 344 680 861 21046 126 528 22238 355 427 536 804 23241 399 427 34 692 24031 308 838 25042 57 484 524 917 16008 77 136 475 27024 57 76 77 117 359 611 78 81 28638 832 926 29018 326 36 725

30127 756 69 891 31029 347 451 641 888 32036 257 755 81 33209 341 605 23 70 877 34198 281 633 45 712 69 831 922 35016 242 79 395 523 36379 576 651 37145 293 602 996 38051 112 331 76 76 650 67 706 82 905 39146 88 270 605 950

40054 377 94 775 81 89 40270 832 43013 377 731 802 72 44069 108 207 45058 574 865 46194 488 780 60 47245 445 70 84 537 77 921 42 48423 647 73 730 49039 385 96 509 628 86

50293 773 51150 299 52001 132 451 53 822 53212 48 367 419 21 658 54022 64 70 86 143 758 805 34 55006 273 97 621 73 867 997 56089 264 345 54 491 821 71 963 57157 365 78 626 903 58314 24 670 59274 498 858 929

60001 339 901 29 44 61127 205 590 62345 808 80 964 63380 91 667 703 64026 925 65448 517 75 66313 638 67329 744 73 744 68046 650 69993

70082 349 727 827 71152 616 930 58 72013 122 422 580 633 752 94 862 99 7327 31 50 74081 423 905 75172 94 279 588 84 948 90 76096 338 402 6 18 796 77086 354 428 40 782 814 940 82 78014 73 206 53 605 22 79094 327 62 976

80335 432 504 767 832 81141 302 908 82059 351 55 434 47 744 83082 334 88 726 84031 45 178 446 695 85139 621 729 939 86373 501 738 92 879 98 87004 256 89 360 701 88199 427 632 871 929 63 89179 91 226 82 378 489 94 949

90235 86 369 499 622 91087 326 419 704 85 92270 463 701 93143 202 383 427 427 553 713 27 45 865 919 68 94105 31 463 87 613 912 95517 763 69 96347 552 606 724 811 965 97234 88 519 6 05794 982 98025 277 677 92 94 862 862 97 99066 72 245 693 460 646

100099 115 45 313 96 547 637 844 101192 319 908 26 102014 18 0 374 488 782 103418 541 77 664 104414 570 610 38 709 73 800 81 105064 419 667 808 40 106034 71 325 739 107076 415 574 819 923 24 108289 463 802 109067 70 77 186 331 404 666 725 691

110346 768 87 823 951 11007 14 103 286 444 62 9855 112620 717 969 85 113010 626 930 114292 852 15025 416 501 700 76 966 116062 70 374 515 631 66 11783 89 370 406 32 669 951 118214 377 119014 298 355 497 649 910

20037 43 359 515 682 822 83 121608 811 1220[illegible]4 414 70 561 646 123286 91 308 785 12496 125395 8 877 126812 127289 352 428 654 746 831 128160 571 729 52 809 129096 560 636 739

130037 51 02 449 985 131215 516 798 833 66 132051 169 217 335 545 823 133115 322 90 457 4424 755 847 135378 832 136062 462 65 669 798 137003 3586 699 703 922 138032 278 390 634 139213 388 681

140061 360 376 818 141567 685 834 142056 819 580 654 725 143400 829 144536 658 815 93 145019 55 76 297 477 552 146081 189 433 38 569 147285 332 542 55 934 148026 457 955 85 149196 354 541 57

150082 958 151413 517 664 854 941 152171 446 512 903 153103 200 46 471 154260 530 796 818 967 55008 2 741 156162 412 520 157293 158470 646 859 77 159052 89 152 268 459 604 785 912

Dziś otwarcie sezonu w kinie „Stylowy"

pod nowym kierownictwem ! ! !

Uroczysta premiera filmu „Meksykańskie Noce"

Kino „Stylowy" (ul. Kilińskiego 123) rozpoczyna w dniu dzisiejszym nowy sezon 1938/39 pod nowym kierownictwem doświadczonych fachowców.

Nowa dyrekcja, nie szczędząc kosztów i starań zdobyła szereg najświetniejszych arcydzieł światowej kinematografii.

W programie otwarcia wyświetlany jest od dziś najnowszy film pięknej Dorothy Lamour, niezapomnianej „Królowej dżungli" p. t. „Meksykańskie noce". Jest to wspaniały film miłosny, rozgrywający się w Meksyku, kraju najpiękniejszych kobiet i wielkich namiętności. Partnerem Dorothy Lamour jest rasowy Ray Milland, ulubieniec kobiet.

„Meksykańskie noce" należą do czołowej produkcji amerykańskiej 1939 roku.

Nowe kierownictwo kina „Stylowy" nie będzie szczędziło kosztów i starań, aby repertuar utrzymać na jak najwyższym poziomie artystycznym i zadowolić najwybredniejsze gusty miłośników filmu.

Jednocześnie udoskonalono aparaturę dźwiękową, wprowadzono nowe urządzenia techniczne, unowocześniono instalację i urządzenie wnętrz.

Kino „Stylowy" rozpoczyna dziś nową erę. Będzie to niewątpliwie jeden z najmilszych i najulubieńszych lokali rozrywkowych naszego miasta.

MIĘDZYNARODOWY KONKURS NA POWIEŚĆ

Rada Książki, działając w ramach Międzynarodowego konkursu na powieść, organizowanego przez angielską agencję literacką James B. Pinker & Son (Arundel Street, Strand, London W. C. 2), ogłasza niniejszym konkurs na powieść polską na następujących warunkach:

1. W konkursie brać mogą udział tylko powieści nie publikowane jeszcze dotąd w żadnej formie.
2. Treść powieści i jej forma są pozostawione całkowicie do uznania autora.
3. Rękopis powinien obejmować co najmniej 60 000 wyrazów, powinien być napisany na maszynie jednostronnie, z podwójnym odstępem.
4. Rękopisy, oznaczone napisem „Międzynarodowy konkurs na powieść", powinny być dostarczone najpóźniej do dn. 15 grudnia br. pod adresem Rady Książki, Warszawa, Koszykowa nr 6a, m. 18; rękopisy mogą być zgłaszane pod pełnym nazwiskiem autora albo anonimowo, lecz w tym razie należy podać swoje nazwisko i adres w zamkniętej kopercie, opatrzonej takim samym godłem, jak rękopis.
5. Za dwie najlepsze powieści polskie będą przyznane nagrody; pierwsza w sumie złotych 1000, druga w sumie złotych 500; dwie nagrodzone powieści podejmuje się wydać firma Książnica - Atlas na warunkach normalnych.
6. Książka, która uzyska pierwszą nagrodę na konkursie krajowym polskim, będzie przesłana na konkurs międzynarodowy w Londynie. Autorowi zwycięskiej powieści wypłacą zjednoczeni wydawcy, zagraniczni, w ciągu siedmiu dni od ogłoszenia wyniku w dziennikach ogółem 1460 funtów angielskich, 7500 dolarów amerykańskich i 15.000 franków francuskich, co wynosi ok. 80.000 złotych polskich (w sumie powyższej mieści się też udział polski w wysokości 50 funtów angielskich, ufundowany przez firmę Książnica-Atlas).

NOCNE DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki.:

M. Kasperkiewicza, Zgierska 54, A. Rychtera i B. Łobody 11 Listopada 86, M. Zundelewicza, Piotrkowska 25, S. Bojarskiego i W. Schatza, Przejazd 19. Cz. Rytela, Kopernika 26, M. Lipieca, Piotrkowska 193, A. Kowalskiego i S-ka Rzgowska 147.

ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

Echa narad w Berchtesgaden



Kanclerz Hitler i premier angielski Chamberlain w rezydencji kanclerskiej w Berchtesgaden, w towarzystwie ministra Ribbentropa i ambasadora Hendersona, przy herbacie, po której rozpoczęła się trzygodzinna rozmowa Chamberlaina z Hitlerem w sprawie Niemców Sudeckich.

Powrót Runcimana do Londynu.



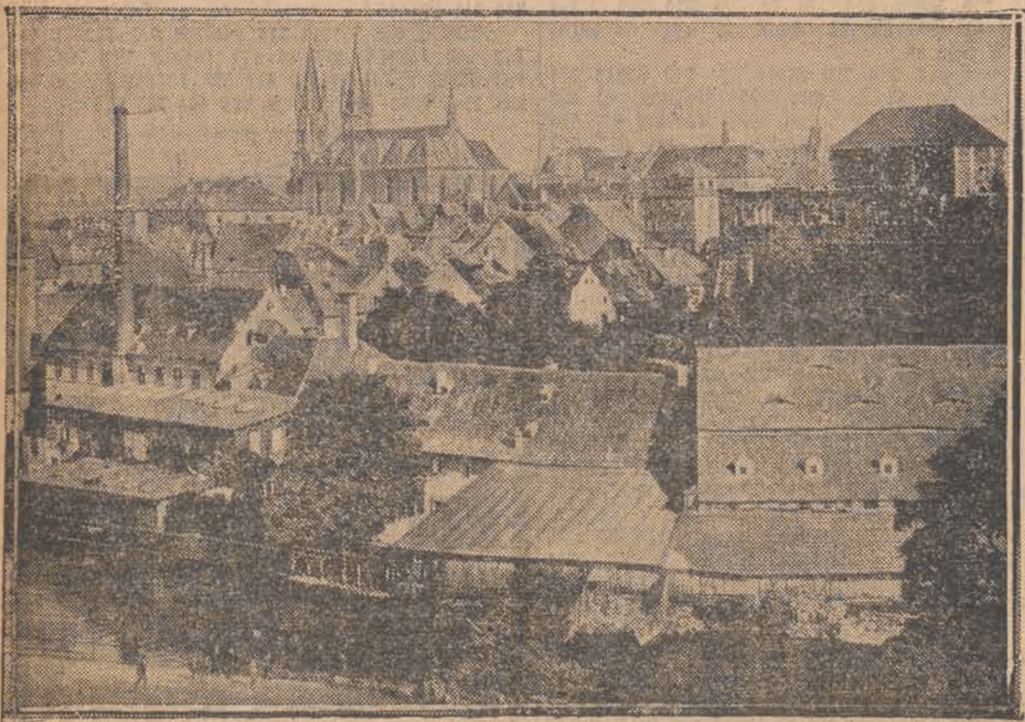
Lord Runciman i Ashton Gwatkin na lotnisku w Croydon po powrocie z Pragi.

W mauzoleum Marszałka Hindenburga w Tannenbergu.



Attachés wojskowi, akredytowani w Berlinie, którzy bawili w okolicach Tannenbergu na ćwiczeniach dywizyjnych armii niemieckiej, złożyli u trumny Marszałka Hindenburga w krypcie mauzoleum wieniec. Na zdjęciu — attachés wojskowi wraz z wieńcem, w mauzoleum Hindenburga w Tannenbergu. Na pierwszym planie — attaché wojskowy Polski.

STOLICA NIEMCÓW-SUDECKICH



Miasto Eger (Cheb) gdzie doszło do krwawych walk między czeską żandarmerią i bojówkami komunistycznymi z jednej, a miejscowymi Niemcami z drugiej strony.

Szwedzkie manewry.



W Szwecji odbywają się wielkie manewry Na zdjęciu karabin maszynowy w akcji przeciwlotniczej.

Zamieszki w Czechosłowacji



Manifestacja członków niemiecko-sudeckiej partii w Jabłońcu (Gablenz) zakończyła się rozruchami, w czasie których padli zabici i ranni.

Uciekinierzy z Czechosłowacji



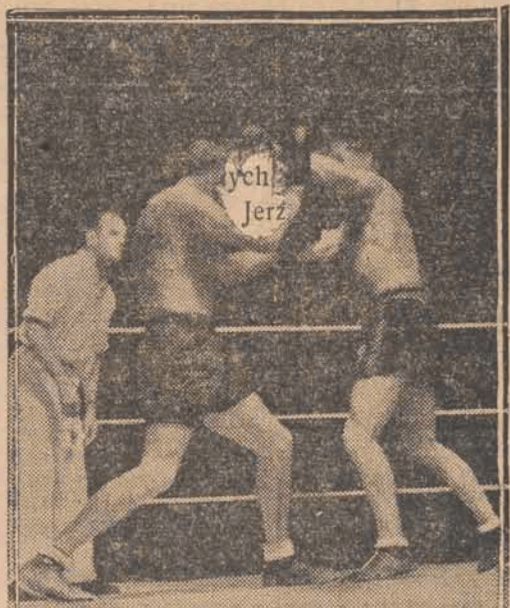
Japoński dziennikarz w obozie uciekinierów z Czechosłowacji.

Manewry armii polskiej.



Odpoczynek na skraju lasu.

Lazek mistrzem Europy



W Wiedniu odbył się wobec 12.000 widzów mecz bokserski W. Neuselsa z H. Lazkiem. Lazek utrzymał tytuł mistrza Europy.

PO DRUGIEJ STRONIE GRANICY.



Uciekinierzy z Czechosłowacji po przejściu granicy.



POGRZEB KSIĘCIA CONNOUGHT.



W Windsorze odbył się pogrzeb księcia Connought, [illegible] króla Jerzego VI.